Nr. 159. We Lwowie, Piątek dnia 11. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 10. lipca.

Przed paru dniami otwartą została kolej wicynalna Jarosławsko-Sokalska, do której słusznie przywiązywano nadzieję, że przyczyni się w wysokim stopniu do ekonomicznego rozwoju północno-wschodniej części kraju naszego.

Kolej ta przebiega okolice żyzne i ułatwia komunikację siedmiu ruchliwym i ludnym miasteczkom, utrzymującym liczne stosunki handlowe z Przemyślem i Jarosławiem, zkąd odbywał się dotąd eksport produktów tamtejszych na zachód. Prócz tego znajdują się na linji tej dwa duże tartaki parowe, a w ziemi Bełzkiej i Sokalskiej liczne gorzelnie.

Zdawałoby się więc, że nowa kolej wicynalna będzie nader pożyteczną linią dowozową dla kolei Karola Ludwika i przyniesie jej nawet pewne dochody. Sądząc z ruchu osobowego na nowej kolei w pierwszych dniach od jej otwarcia, dyrekcja kolei Karola Ludwika zmuszoną będzie niebawem zaprowadzić na linji Jarosławsko-Sokalskiej drugi pociąg osobowy lub mięszany, gdyż frekwencja osób jest bardzo silną. Nie można tego jednak powiedzieć o ruchu towarowym, bo transport ciężarów odbywa się tak jak dawniej kołami. Całą jednak winę ponosi w tym wypadku jeneralna dyrekcja kolei Karola - Ludwika, która dla linji Jarosławsko-Sokalskiej ustanowiła wyjątkowe, w całej Austrji dotychczas nie praktykowane taryfy. To też kupcy wolą transportować ciężary wozami, aniżeli koleją, bo przewóz koleją kosztowałby ich więcej jak dwa razy tyle. Ze Lwowa do Krakowa (45 mil) kosztuje przewóz ładugi jednego wagonu 94 złr., zaś z Sokala do Jarosławia (21 mil) 96 złr. Taka taryfa obliczoną jest widocznie na wyzyskiwanie sytuacji i zemści się tak, jak się na kolei Karola Ludwika zemściły już taryfy dla transportów rosyjskich. Wszystkie ciężary będą transportowane do Przemyśla, drogą zwyczajną, ztąd koleją Transwersalną na zachód, a później, choćby jen. dyrekcja jak najbardziej obniżyła taryfy, to producenci, poczuwszy różnicę pomiędzy taryfami na kolejach prywatnych i państwowych, będą woleli płacić drożej za przewóz produktów wozami do Przemyśla. Zresztą kolej Karola Ludwika powinna o tem pamiętać, że niebawem wybudowaną będzie kolej z Rawy do Lwowa, i zawczasu skierować ruch na własne linje, zamiast pozostawiać teren kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, która po wybudowaniu kolei Rawa Lwów, będzie mogła zabierać produkta do Lwowa, aby je ztąd skierować przez Stryj na kolej Transwersalną.

Możnaby nam odpowiedzieć na to, że więksi producenci mogą na żądanie otrzymać znaczną refakcję. Każdy jednakowoż wie, że uzyskanie opustu połączone jest z bardzo wielkiemi kosztami, a zresztą i to pewne, że ten, kto przesełą towar jednorazowo, nie będzie się starał o refakcję, lecz wyekspedjuje go raczej na kołach.

Spodziewamy się więc, że Towarzystwo kolei Karola Ludwika cofnie swoją taryfę dla przewozu towarów i produktów na kolei Jarosławsko Sokalskiej ustanowioną, a to nietylko dla dobra kraju, ale i w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Ministerstwo skarbu poleciło zarządowi salinarnemu w Wieliczce, aby dla poprawienia paszy dla bydła, w okolicach powodzią dotkniętych, wydał według wskazówek p. namiestnika bezpłatnie 6000 cet. metr. soli spiżowej. Równocześnie upoważniło ministerstwo prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, by w razie potrzeby w porozumieniu z prezydjum Namiestnictwa, wydawano powodzią dotkniętym gminom zamiast albo obok soli spiżowej, potrzebną ilość surowicy. Jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika oświadczyła gotowość bezpłatnego przewozu owych 6000 metr. cetn. soli, przez p. ministra skarbu przyzwolonych.

Arcyksięstwo Fryderykowie nadesłali na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego zachodniej Galicji kwotę 500 złr., objawiając życzenie, aby tą kwotą obdzielić ludność dotkniętą powodzią okolic leżących w obrębie c. k. komendy uzupełnienia wojskowego 13 pułku piechty, w którymto pułku arcyksiążę dawniej służył.

Korespondencje.

Kraków 9. lipca.

(Rozwiązanie krakowskiego komitetu ratunkowego. — Poseł dr. Zoll. — Podatek konsumcyjny. — Asygnacja kwoty 2000 złr. dla powiatu w Brzesku na usunięcie szutrowisk naniesionych).

W dniu 15. b. m. rozwiąże się krakowski komitet ratunkowy, dopełniwszy swego zadania według swych sił, najlepszej wiedzy i sumienia. W jednej z poprzednich korespondencyj wspomniałem o zajęciu się sprawą dotkniętych powodzią przez prezydenta miasta dr. Weigla i Artura hr. Potockiego, o nieustannej pracy pierwszego i narażaniu się osobistem ostatniego; dziś przypatrując się z bliska całej czynności komitetu ratunkowego, oddać muszę cześć zasługom posła i rektora dr. Zolla, który rozwinął nadzwyczajną czynność, urządził straż ratunkową z akademików złożoną, wysłał ich wraz z synem swoim łodziami z żywnością, pomocą pieniężną i ubraniem, wyjednał zapomogę dla powodzią dotkniętych, zachęcał do zbierania składek, znosił się z pojedyńczemi gminami, powiatami i komitetami lokalnemi, jednem słowem okazał, że jest mężem nietylko wiedzy, ale i serca wielkiego.

Wylew Wisły odbił się bardzo w stosunkach ekonomicznych miasta naszego. Dochody konsumcyjne, opłaty od myta, kopytkowego itp. zmniejszyły się bardzo; spodziewać się należy, że rząd, a w szczególności p. minister skarbu uwzględni tę okoliczność i przy zawarciu umowy zgodzi się na dłuższy czasokres jak na dotychczasowe trzechlecie, i jeżeli nie zniży czynszu dzierżawnego, to przynajmniej pozostawi dotychczasową kwotę, zwłaszcza, iż przejąwszy dochody te we własną administrację, skarb państwa wyszedłby na tem jak najgorzej.

Komitet ratunkowy krakowski asygnował dla powiatu brzeskiego kwotę 2000 złr., celem oczyszczenia pól, zasypanych szutrowiskiem.

Cieszyn 8. lipca.

Raz przecież pocieszająca ze Szląska wiadomość! Stronnictwa nasze narodowe, które się trochę poważniły, przyszły nareszcie wczoraj do przekonania, że niezgoda rujnuje, a zgodne i jednomyślne działanie, zwłaszcza w naszych opłakanych stosunkach, jest pierwszym warunkiem do pomyślniejszej w przyszłości doli.

Wczoraj więc przyszło do porozumienia i ugody, spodziewamy się, że zgoda ta będzie już trwałą i że piękne przyniesie nam owoce. Wszak za dni kilka mają się u nas odbyć wybory do Sejmu, od których tak wiele zależeć będzie, więc należałoby już raz dowieść światu stanowczo, że i my tu jesteśmy, i żyć tu chcemy nie wyrzekając się swej narodowości. Wszak raz już należałoby położyć kres tej niemieckiej u nas gospodarce, obrachowanej na naszą zgubę. Do tego wszystkiego potrzeba nam usilnej, zgodnej i jednomyślnej pracy, i dla tego do wczorajszej ugody tak nadzwyczajną przywiązujemy wagę.

Ugoda nastąpiła wobec p. Pawła Stalmacha redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej*, która będzie już odtąd wspólnym organem szląskich Polaków, otaczającym wszystkich równą opieką. Powzięte uchwały są następujące:

1) Zgromadzeni: Paweł Stalmach, ksiądz Świeży, dr. Fischer, dr. Andrzej Cienciała Jan Glajcar i Hilary Filasiewicz przyszli do przekonania, iż tak Związek szląskich katolików, jak i Towarzystwo polityczno-ludowe mają na celu jedynie dobro ludu polskiego na Szląsku, dobro narodowe tego ludu, i że tak w organie swoim, *Gwiazdce Cieszyńskiej*, jak osobiście w każdej sprawie narodowej i wspólnej będą się usilnie popierać, pewni, że także cała Polska udzieli im poparcia w tej trudnej na każdym kroku walce.

2) Wszyscy obecni przyrzekli sobie nawzajem, że będą popierać moralnie Czytelnię wszelkiemi siłami, aby się stała w istocie dobrem całego ludu polskiego na Szląsku.

Porozumienie to zawdzięczamy głównie przybyłym na wiec w Ligotce patrjotom z Krakowa, którym leży da sercu dobro nasze narodowe.

W przyszłym tygodniu odbędą się u nas wybory sejmowe. Mamy nadzieję, że wybrani zostaną nasi kandydaci narodowi, którymi są: Ksiądz Ignacy Świeży, profesor gimnazjalny w Cieszynie, Jerzy Cienciała, rolnik z Mistrzowic, Jan Tomaszczyk, burmistrz i posiadacz gruntu w Zabrzegu, ks. monsignor Karol Hudziec, dziekan i proboszcz w Frysztacie, i dwaj jeszcze kandydaci narodowi, którzy w tych dniach będą postawieni. Daj Boże, aby sprawa tak święta i dobra, jak najświetniejsze odniosła zwycięztwo.

Ziemie polskie.

Warszawa 6. lipca. Ofiarności Warszawian i w ogóle całego Królestwa polskiego nie ma granic. Nawet petersburskie dzienniki dziwią się skwapliwości, z jaką inteligencja polska idzie w pomoc młodszej swej braci, w razie jakiejkolwiek klęski. Wiadomo, że w dniu pierwszym po wezwaniu do składek, do redakcji *Kurjera Warszawskiego* wpłynęło 5000 rubli.

Składki posypały się tak obficie, że redakcje dzienników warszawskich mogły wystąpić w roli samodzielnych opiekunów powodzian. Redakcja wspomnianego pisma wysłała od siebie w przeszłym tygodniu delegatów z pomocą dla poszkodowanych, w górę Wisły ku Płockowi. W skład jednej z takich delegacyj weszli: Wł. Zaleski, współpracownik, pani Aniela Bogusławska i jedna siostra miłosierdzia. W pierwszym dniu zaraz rozdali oni do tysiąca rubli, lecz wprzód nim powtórzymy dosłownie raport pana Zaleskiego, warto i należy wspomnieć, jak spojrzał rząd carski na to krzątanie się polskie na własną rękę, w sprawie powodzian.

Spojrzał bardzo niesmacznie. I jakże mogło być inaczej! Przecież znana zasada moskiewskiej polityki wymaga, ażeby lud polski tylko w jednym jedynie carze widział swojego opiekuna i dobrodzieja. A tu redakcje ośmielają się działać, nie oglądając się na rząd — ośmielają się pośrednio mówić ludowi, że prócz cara, znajdują się ludzie, którzy dbają o dobro ludu. Jest to tedy według zasad moskiewskich rodzaj buntu, na który żadną miarą g. Krüdener zgodzić się nie mógł. Mamy na to dowód w ogłoszeniu jego o sformowanym komitecie głównym rządowym pod prezydencją, jak to już donieśliśmy o tem w czasie właściwym, generała Medema. Ogłoszenie kończy się następującemi wymownemi słowy:

„W spełnieniu powyższego zadania (niesienia pomocy) komitet centralny wzywa wszystkie osoby pragnące za jego pośrednictwem złożyć ofiary na korzyść dotkniętych powodzią, jak również redakcje pism publicznych, oraz instytucje i stowarzyszenia w których się znajdują ofiary poprzednio nagromadzone na cel powyższy, ażeby te fundusze zechciały (bardzo grzecznie, ale wiadomo co taka grzeczność znaczy) złożyć na ręce członka komitetu i jego kasjera, p. Aleksandra Goldsztenda w biurze jego przy ulicy Rymarskiej, nr. 6. (Podpisano:) Prezydujący, br. Medem, członek-sekretarz Dobicki."

Dość, że jak jasno widać z tej niby to prośby, podejrzliwość rządu wzbrania wszelkiej inicjatywy i czynności, nawet w sprawach dobroczynnych!

Wracamy teraz do raportu p. Zaleskiego, przesłanego swojej redakcji d. 5. lipca:

„Było południe, kiedyśmy w Wyszogrodzie opuścili pokład parowca płynącego do Płocka.

Kilku przewoźników podjęło się przewiezienia nas na przeciwny brzeg do wsi Kamień, położonej przy ujściu Bzury.

Płynęliśmy blisko godzinę.

Łódź zwolna posuwała się w górę rzeki, następnie sunęła wzdłuż brzegów, kęp i mielizn do sporej zatoki położonej przy ujściu Bzury.

Na mieliznach do połowy pogrążone w wodzie leżą utopione w czasie wylewu domowe zwierzęta, zatruwając fatalną wonią powietrze.

Stoimy...

Droga do wsi prowadzi przez piaszczystą pustynię, z której woda zaledwie kilka dni temu ustąpiła...

Grunta orne znikły pod warstwą piasku.

Dochodzimy do kościoła odległego prawie wiorstę od brzegu.

Ślady wylewu kończą się o parę kroków od kościelnego muru.

Na plebanji przyjmuje nas miejscowy proboszcz, sz. ks. Brzozowski, do którego udajemy się z prośbą o wskazanie nam nieszczęśliwych ofiar powodzi.

Tu z ust energicznego kapłana dowiadujemy się, iż straszliwa klęska nawiedziła wszystkich mieszkańców tej parafji ciągnącej się wzdłuż Wisły trzy mile.

Pomocy potrzebują wsie: Kamień duży, Kolonja komornicka, Śladów, Przesławice, Januszew i Nowa Wieś.

Straty ponoszą po największej części komornicy i wyrobnicy dzierżawiący zagony pod kartofle i ogrodowizny na niższych gruntach, gdzie z obawy wylewu właściciele z własnym posiewem rzadko ryzykują.

Wylew zabrał nietylko plon lecz i zniszczył grunt naprowadziwszy ogromne warstwy piasku.

Do chat przez pięć dni opuszczonych dopiero niedawno mieszkańcy powrócili.

Pierwszej pomocy nieszczęśliwym powodzianom udzielił jeden z okolicznych obywateli sz. p. Bolechowski z Tułowic, ratując biedaków groszem i zapasem przywiezionej żywności, usiłowania wszakże jednostki nie mogły zaradzić w obec straszliwej nędzy.

Rozpoczęliśmy czynności od przywołania sołtysów i kilku znanych z uczciwości kmieciów, którzy w obecności ks. proboszcza, pasterza pełnego poświęcenia dla swoich owieczek, wymienili nam z każdej wsi wszystkich biedaków istotnie potrzebujących pomocy.

Tu dodać winniśmy, iż lud tutejszy ma niezwykle głęboko wpojone zasady moralności...

Zamożniejsi nie powodowali się zawiścią i zazdrością i pierwsi domagali się pomocy dla uboższych, siebie stawiając na końcu...

Bywały wypadki, iż wprost zrzekali się wsparcia na korzyść biedniejszych.

Dość powiedzieć, iż w parafji Kamień karczma wcale nie istnieje.

Po ułożeniu listy rodzin potrzebujących, posłaliśmy po mieszkańców najuboższej kolonji komornickiej wsi Kamień.

Tu udzieliliśmy wsparć 48-iu rodzinom stanowiącym ogółem 219 osób, w ilości od rs. 2-ch do 25-iu, ogółem na sumę rs. 486.

Drugą była wieś Kamień duży, gdzie wsparcie otrzymało 13 rodzin stanowiących 52 osób na skromną sumę rs. 70, gdyż szkody tu są mniej znaczne.

Trzecie stawiły się Przesławice, zkąd przybyło 15 rodzin (85 osób) i otrzymało wsparcia na sumę rs. 190.

Z kolonji Januszew potrzebujących było dwie rodziny, które otrzymały wsparcia rs. 20.

Ze Śludowa przybyło dwanaście rodzin nędzarzy (35 osób), którzy otrzymali sumę rs. 90, a wreszcie w Nowej Wsi znalazło się 16 rodzin (62 osób), którym udzieliliśmy wsparcia w sumie rs. 135.

Ogółem tedy w parafji Kamień 106 rodzin składających się z 458 osób otrzymało wsparcia na sumę rs. 991, co pierwszym zaradzi potrzebom.

Rozdawanie wsparć zajęło nam czas do późnego wieczoru, pomimo energicznej pomocy ks. proboszcza i kilku poważniejszych włościan.

W rozdawaniu wsparć trzymaliśmy się stosunku osób w każdej rodzinie, udzielając od rs. 2 (dla jednej osoby) do rs. 25 (dla rodziny złożonej z 10-ciu osób.

Z ludzi w czasie powodzi nikt z parafji Kamień nie zginął.

Opowiadano nam jeden tylko okropny epizod...

Oto kolonista z Januszewa, Schulz, mając rodzinę złożoną z dziesięciorga osób, przesiedział w czasie powodzi na strychu swojego domu przez pięć dni, zabrawszy z sobą zaledwie dwa garnce mąki i pół bochenka chleba!...

Dziś udajemy się z pomocą pod Płock do Radziwia i innych wsi przyległych dotkniętych srodze klęską powodzi".

W *Kurjerze Warszawskim* z dnia 7. t. m. współpracownik tego pisma, p. Wład. Sabowski, wysłany na objazd górnej części Wisły, pisze między innemi, co następuje: W drodze statkiem z Kazimierza do Sandomierza mogłem w wielu miejscach widzieć ślady fatalnych spustoszeń dokonanych przez powódź. Znużenie i straszliwy upał nie pozwalały na czynienie systematycznych spostrzeżeń, zebrałem jednak niektóre szczegóły o powodzi, która najdotkliwszą była w Staszowie,

---

3)

Proroctwo szkolne.

Obrazek rodzajowy

przez

Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

(Dokończenie).

— Ale nie śmiem... nie mogę zdobyć się na ten krok, znając siebie — mówił dalej profesor... Dyrektor nie wiesz jak burzliwem było moje życie od młodości, od lat chłopięcych, jakie przechodziłem koleje, a choć dziś mam i stanowisko dość ładne i nazwisko dość sławne... może przyjść na mnie chwila, że rzucę to wszystko i stanę się nicponiem jak dawniej...

— A, co było a nie jest... *Sie wissen schon das Ende vom Liede*... Przesadza profesor... Wszakżeśmy od niejednego słyszeli jak pan profesor za granicą pracował; z jakim żalem pana Niemcy żegnali... *Das garantirt mir für Alles*... Niemcy to naród!... *Ja... ja, Herr Profesor*... Po co to wszystko... *Das sind laute Grillen*...

— Kto wie... kto wie dyrektorze... Nademną ciąży jakby przekleństwo... nie mogę się pozbyć pewnych obaw... przywidzeń... Mnie zawsze i ciągle stoi przed oczami człowiek, którego, małym chłopcem będąc jeszcze, ceniłem i czciłem wysoko, a który przepowiedział mi, że ja... bardzo źle skończę...

— *A! was! Dummheit!*... ktoby sobie głowę zaprzątał takiemi dziecińwhat...

— Zawsze to bardzo nieprzyjemne. Dziś jestem sam; ożeniwszy się, wciągnąłbym w zakres mojej doli niewinną ofiarę... A nuż się spełni co mi przepowiedział ten zacny i mądry człowiek?...

— Ale cóż takiego przepowiedział panu?

— Że ja kiedyś... na szubienicy zginę...

— *A! was!*... Pan profesor na szubienicy? Taki porządny człowiek? *So eine Celebrität?*... To ładny był prorok! *Ein richtiger Dummkopf!*...

— Myślisz dyrektorze?...

— To się rozumie... *Das unterliegt ja keinem Zweifel!*...

— Ha! kiedy taki stary, doświadczony pedagog, jak pan dyrektor, rozprasza moje obawy, to by mi nie pozostawało nic innego, jak poprosić pannę Helę o — rękę... Czy mogę to uczynić dziś, z pańskiem przyzwoleniem?...

— *Aber ganz natürlich! Ohne weiters!*... Mnie to bardzo będzie cieszyło...

— Panie proszą do salonu! — zawołała w tej chwili służąca...

— *Gehen Sie nur*, panie profesorze... ja zaraz przyjdę za panem. Najlepiej będzie gdy zjawię się — *post festum... Nicht wahr?*...

— Zapewnie. — I profesor z uśmieszkiem na ustach, który bardzo złośliwie wyglądał, wyszedł z pokoju do salonu...

Dyrektor otarł czoło — trochę spocone — kraciastą chustką i z najwyższem zadowoleniem zapalił fajkę...

— *Hab' ich das diplomatisch ausgeführt!*... *Meiner Seele!*... Anusia powinna być ze mnie kontenta... Poszło wybornie!... *Ein brillanter Kerl*, ten mój przyszły zięć... *Auf den kann ich stolz sein*... Dałbym sobie *vorzüglich* — niebieskim ołówkiem... *Excellentissime!*...

III.

Chociaż mieliśmy mrozu stopni szesnaście i śnieżycę od dwóch dni, w pokoju, do którego wszedłem w rok później wieczorną porą, wcale znać nie było zimy. Przypominał ją chyba ogień w kominku i zimowe ubrania mieszkańców.

Na środku pokoju stał duży okrągły stół, oświecony wiszącą nad nim lampą, która wesoło spoglądała na stosy bielizny dziecięcej, rozłożone na stole.

Obok w olbrzymim fatersztulu siedział dyrektor Kraczkowski, odziany szlafrokiem i pisał coś ołówkiem w katalożku, uśmiechając się do swych myśli. Obok niego stała pani dyrektorowa, maleńka, ruchliwa osóbka, w czepeczku na głowie i zwijała z ogromnem przejęciem się pracą tak ważną — powijaki, spoglądając co chwilę ku piastunce, która trzymała na rękach poduszkę — albo raczej — tęgiego wnuczka w poduszce... Dalej po za stołem siedział profesor Wacław, obok żony, która rękami opletła mu szyję i coś wesołego do ucha mówić musiała, gdyż małżonek - profesor uśmiechał się nieznacznie, spoglądając ku drzwiom, któremi właśnie wchodziłem.

— *Lupus in fabula* — zaśmiał się wesoło Wacław, podchodząc ku mnie i podając mi dłoń na powitanie.

Gdym się przywitał z dyrektorstwem — ucałował piękne rączki gosposi i przypatrzył się malcowi — pochwaliwszy — notabene — jego śliczne wyglądanie dla zaskarbienia sobie względów matki i babki — zapytałem:

— O mnie mówiliście państwo?

— Aha! Moja magnifika knuje na ciebie spisek...

— *Merkwürdig! Die Weiber müssen ja immer conspiriren*... Ale niech pana nie znam... *Habe ihren Leitartikel in der* Gazeta *gelesen*... Prawda Wacławie?... *Hat den Centralisten hübsch zugesetzt*... Brawo!...

— Więc dyrektor głosuje z nami?

— *Ganz natürlich*, Wacław przekonał mnie zupełnie... My musimy nareszcie *das grosse Worth auch dreinreden... Nicht wahr?*

— Tak sądzę. Ale cóżto za spisek na mnie uknuto?

— Helena z wdzięczności żeś ją wydał zamąż, chce cię zrobić chrzestnym ojcem naszego malca.... Cóż ty na to?

— *Wollen Sie als Taufpathe fungiren?*

— Ależ z największą przyjemnością. Jakież imię ma otrzymać ten obywatel świata?...

— Hela utrzymuje — tu usta Wacława złożyły się do nieznacznego uśmiechu — że Władysław — i Jagiełło, jeśli można...

— Czemuż nie? *Ist ein hübscher Name*... *Erinnert an die vaterländische Geschichte... Nicht wahr?*

— *Ja wohl, Herr Profesor* — zawołał wesoło dziekan wydziału filozoficznego, powstając z krzesła i podchodząc do teścia.

— Co tam ojciec szuka?... Czy mnie może?

— Ciebie nie uczyłem... ale bawię się wspomnieniami... Tak dla rozrywki wziąłem sobie katalog z roku 1859... *Habe damals tüchtige Schüler gehabt... Sie waren*, panie literacie, także między niemi...

— W czwartej klasie wówczas dyrektorze...

— Pozwoli mi ojciec zobaczyć ten katolożek? — zapytał Wacław, spoglądając na żonę, która się tajemniczo uśmiechnęła.

— Toś się wybrał z prośbą... Byłam u ojca oczkiem w głowie, a nigdy mi nie pozwolił dotknąć się tych świętości...

— *Mein Kind*... to co innego. Kobiety nie umieją ocenić takich rzeczy. — *Da hast, mein lieber Wacław* — i dyrektor podał katalożek zięciowi, sam zaś zapalił fajkę...

Wacław przeglądał książeczkę uśmiechając się, nareszcie zapytał:

— Dlaczego o wszystkich uczniach porobił ojciec notatki uzupełniające, tylko o jednym Wścibskim nic nie ma w uwagach...

— *Werde dir gleich erklären.* Nic się o nim dowiedzieć nie mogłem, choć pytałem się o to różnych znajomych. Zniknął jak kamfora... *Ja mein Lieber, mit dem Kerl* — to osobna historja. Widzisz tam przy jego nazwisku niebieskim ołówkiem klasyfikację.

— Widzę — same *vorzüglich*...

— *Nur aus den Sitten eine Dritte*...

— Tak jest... Jak to może być?

— *Ganz in der Ordnung*... Byłto genialny chłopak co do nauki, ale *keck, sondergleichen*... Prawdziwa zaraza dla kolegów...

— Cóż znaczy ta litera T przy jego nazwisku?

— Podwójna szubienica... by był skończony szubiennik. Ja mu przepowiedziałem taki koniec i pewnie gdzie marnie zginął...

— Pana dyrektora proroctwa zawsze się spełniały — wtrąciłem kryjąc uśmiech ironiczny.

— *Nicht wahr?*... Przekonałeś się sam na sobie... Wszak tu stoi w katalogu: *Schriftsteller*... A co?

— Wie ojciec, że ja mam niejakie wiadomości o tym Wścibskim...

— *Unmöglich?*... To gadaj, gadaj... skompletuję sabie notatki...

— Zaraz ojcze, tylko przyniosę sobie niektóre papiery z pracowni...

Mówiąc to, profesor wyszedł, a dyrektor nachyliwszy się do mnie, szepnął mi poufale, a z wielkiem zadowoleniem:

— *Mein Schwiegersohn ist ein ganzer Kerl.* Ten wie wszystko. *Ein prachtvoller Mensch, sag' ich Ihnen*...

— Dyrektor jesteś w nim zakochany... ślepo... bezwzględnie...

— Zasługuje na to, *meiner Seele*...

— Proszę ojca — rzekł Wacław przynosząc dyrektorowi papier jakiś — jest to akt urzędowy adoptacji Wacława Wścibskiego przez pewnego majętnego obywatela z Tarnowskiego, który poznawszy wybitne zdolności malca, przyznał go za syna i nie oszczędził trudów, aby wyszedł na użytecznego krajowi człowieka. Czy jego zamiary spełniły się — dowie się ojciec przeczytawszy nowe nazwiska Wścibskiego...

Tu podał teściowi papier urzędowy.

Dyrektor czytał. Pani Helena wsparła główkę na ramieniu męża i uśmiechała się. Dyrektorowa spoglądała z pod okularów na dyrektora — ja obserwowałem go bacznie. Im dłużej czytał, tem jego twarz stawała się poważniejszą i bardziej zamyśloną. Gdy skończył, zdjął z nosa okulary i powstał. Dość długo chodził po pokoju z aktem w ręce, nareszcie stanął obok dzieci i poklepał zięcia po ramieniu.

— *Nichts fur Ungut*, mój Wacławie... *Bist ein Prachtjunge*, a cała moja mądrość sto djabłów warta...

Wziął ze stołu katalożek, przekreślił stronę, na której było nazwisko Wścibskiego niebieskiem ołówkiem i rzucił w ogień kominka.

— Co tato robi? — zawołała pani Helena.

— Moje dziecko kochane, przyznaję się do błędu... *Ich war ein kapitaler Dummkopf!*...

— To nie, mój staruszku — przemówiła ze śmiechem dyrektorowa przybiegając do męża i całując go w łysinę. — *Du warst nur einer aus der alten Schule*...

Sanok w marcu 1884.

dobrach hr. Artura Potockiego położonych po obu stronach Wisły, a więc częścią w Galicji. Hr. Potocki poniósł ogólnej straty 118.000 rs., z czego na część sandomierską, w której woda przerwała wał w 5-ciu miejscach, przypada 60.000 rs. Mimo to, jak w Galicji, pierwszą a hojną rzucił składkę, tak i u nas wzorowy obywatel z całą gorliwością zajął się rozdawnictwem żywności i zapomóg pomiędzy współpowodzian włościan. Najwięcej ucierpiały wsie Rataje, Komorów, Zalesie i inne. Dzierżawca Komorowa, p. Dąbski, ma literalnie wszystkie grunta zalane.

Socjaliści warszawscy.

Pod tytułem „Ruch socjalistyczny w Polsce" zamieszcza *Pester Lloyd* oryginalną korespondencję z Warszawy, którą tu w dosłownym podajemy przekładzie. Wyżnazwany półurzędowy organ węgierski ma aż nadto ustaloną reputację pisma poważnego, by miało polować na nowostki sensacyjne; powtarzamy więc z zastrzeżeniem z naszej strony odebrany przezeń komunikat:

„Warszawa 7. lipca.

„Polskie socjalistyczne stronnictwo przyjęło także teroryzm do swej propagandy, a pierwszy „czyn" już nastąpił. Jeden z najgorliwszych członków stronnictwa, nazwiskiem Franciszek Herschel, który w ostatnich czasach popadł w podejrzenie, że stoi na usługach policji, został na tajnem posiedzeniu komitetu na śmierć skazany, a w kilka dni później przez niewiadomych sprawców zamordowany, czyli jak się to tu nazywa, „stracony."

Herschel, zamieszkały w Zgierzu przemysłowej części miasta Łodzi, gdzie przebywa wiele robotników niemieckich, był najruchliwszym agitatorem tajnej socjalistycznej organizacji, i jako taki popychając ciągle do nowych czynów, ściągnął przez to na siebie uwagę towarzyszy.

Komitet centralny zawiadamia stowarzyszonych o zamordowaniu Herschla w następującej proklamacji, wydanej w języku polskim i niemieckim:

„Z uwagi, że centralny komitet posiada niezbite dowody, jako Franciszek Herschel (również zwany Helscher), członek stronnictwa „Proletarjatu" w Zgierzu (Królestwo polskie) bez najmniejszych powodów mogących go uniewinnić, stał się denuncjantem, postanowił na dniu 28-go maja br.:

1) uczynić Franciszka Herschla nieszkodliwym dla organizacji; i

2) ukarać go za zdradę.

W tym więc celu: a) skazał rzeczonego Franciszka Herschla na karę śmierci; b) polecił wykonanie tego wyroku komitetowi robotniczemu w Zgierzu.

Warszawa dn. 28. maja 1884.

Wyrok ten został wykonany. Towarzysze! Dzielimy się z wami tą smutną wiadomością. Ze wstrętem zmuszeni byliśmy splamić się krwią naszego kolegi Franciszka Herschla, członka organizacji w Zgierzu. Powtarzamy „ze wstrętem", ponieważ nie przywykliśmy do okropnego rozlewu krwi.

„Herschel nie posiadał dosyć siły moralnej, aby się oprzeć rozmaitym wpływom. Osobiste swoje interesy wynosił nadewszystko; wtrącił robotników do więzienia i mógł niejednego jeszcze pod klucz oddać. To też mieliśmy uczynić Herschla nieszkodliwym. Zaskoczyła go więc śmierć, która każdego zdrajcę spotkać musi. Kto staje na placu boju, ten wie, że mu w każdej chwili grozi forteca lub Sybir. Kto nie czuje w sobie dosyć siły, ten niech lepiej zostanie na boku.

Niech więc każdy pamięta o tem, że zdrajcę czeka śmierć, czy to w więzieniu, czy na wolności. *Komitet centralny.*"

Organizacja *Proletarjatu*, do której także Herschel należał, najsilniejsza w Królestwie polskiem i datująca się od r. 1878, ma charakter międzynarodowy, i odpycha od siebie wszelkie tendencje narodowe, których *Lud polski* użyć próbował. Ten międzynarodowo-rewolucyjny związek robotniczy, rozporządza znacznemi środkami i jest więcej jak od roku w posiadaniu tajnej drukarni, z której w wrześniu roku 1883 wyszedł pierwszy numer organu stronnictwa *Proletariat*. Niedawno temu wyszedł 5ty numer. Wszelkie usiłowania policji, celem wykrycia drukarni, której publikacje są starannie wykończone, były dotąd bezskuteczne.

Ostatni (5ty) numer *Proletarjatu* składa się z 18 stronnic w wielkim formacie in 4° i zawiera następującą treść:

Na czele oświadczenie, zaprzeczające pogłosce, jakoby zamordowanie w ciągu zimy w Pskowie starszej, bardzo bogatej wdowy było dziełem stronnictwa.

Następuje kronika o położeniu robotników w Królestwie polskiem, z wyliczeniem uwięzień (37) i odbytych rewizyj.

Kończą korespondencje z rozmaitych krajów Europy.

Stronnictwo ma do swej dyspozycji dwa inne organa, wychodzące za granicą: Miesięcznik *Walka klas* i dziennik *Przedświt*, wychodzące w Genewie i mające za cel popularne przedstawianie nauk socjalizmu.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. lipca.

Wiadomości osobiste. Zaręczyny księcia Jędrzeja Lubomirskiego, ordynata Przeworskiego, z hrabianką Husarzewską, córką hr. Józefa i Karoliny z ks. Jabłonowskich, odbyły się w tych dniach w Chomiakówce, majętności hr. Husarzewskich. — Ks. Sofron Litwinowicz, proboszcz w Pistyni, otrzymał tytuł dziekana. — Delegat hr. Badeni powrócił wczoraj z Reichenhall do Krakowa. — Helena z Górskich Modlińska, wnuczka Adama Mickiewicza, która długi czas przebywała w Paryżu, zmarła w zeszłą sobotę w Krzywosądzy w Królestwie polskiem. — Ambasador na dworze portugalskim, Alojzy Dammreicher rzeczywisty tajny radca, zmarł w Wiedniu dnia 7. b. m. w 63 roku życia.

Kalendarz. Piątek: Pelagii i Sawina. Wschód słońca o godz. 4tej min. 16, zachód o godz. 7mej min. 52.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Jubileusz błogosławionego Jana z Dukli. Zarząd Stowarzyszenia „Gwiazda" pragnąc uczcić jubileusz 400-letniej rocznicy błogosławionego Jana z Dukli, jako patrona i obrońcy miasta Lwowa, zaprasza wszystkich członków, aby się raczyli zejść jak najliczniej do sali Stowarzyszenia dnia 13. lipca o godzinie wpół do 8ej rano, zkąd wszyscy ze sztandarem na czele wyruszą do ratusza, a ztamtąd w porządku z innemi korporacjami podążą do kościoła OO. Bernardynów.

Dyrekcja Stowarzyszenia młodzieży handlowej zaprasza swych członków, by w strojach świątecznych zebrali się w niedzielę o godzinie 8ej rano w sali Koła, a to celem wzięcia udziału w pochodzie tutejszych korporacyj z ratusza do kościoła OO. Bernardynów, mającym się urządzić na cześć 400-letniej rocznicy chwalebnej śmierci błogosławionego Jana z Dukli.

Dla ofiar powodzi. Wykaz XIV. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego: Przez admin. *Gazety Narodowej*: Ludwika Pogorzelska złr. 3, rękodzielnicy warsztatów kolei Karola Ludwika złożyli za pośrednictwem pp. Jana Bleima, St. Markowskiego, S. L. Króla, Ant. Tarasa 63·63, razem 66·63.

Wydział pow. w Kałuszu 100, urząd pocztowy w Lubaczowie drobne składki 9·10, Apolinary Serafiński składki od uczestników ck. sądu powiat. w Sokalu 7, Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i służby ck. uprz. gal. kolei Karola Ludwika we Lwowie 50, ze skarbonki d. 7. lipca 1·11.

Przez admin. *Dziennika Polskiego*: Walerja Horodyska z Kociubiniec 25, M. Tischler 5, Oleś Tischler 1, szkodnik lasowy 4, ze składek szkoły weterynarji 16·50, razem 51·50.

Szkoła rolnicza w Dublanach 103·22, Tadeusz hr. Wiśniewski z Krystynopola 50, Biernacki obecnie w Veldes 7, B. Komarnicki 100, Jadwiga Spławska z Stanisławowa 5, Gubrynowicz & Schmidt 25, Jan Torosiewicz z Połtwy 25.

Za pośrednictwem p. Siemiginowskiego: Wydział Rady pow. Zaleszczyckiej 250, książę Kalikst Poniński 100, Włodzimierz Siemiginowski 50, Ziemowit Siemiginowski 15, Mieczysław Skolski 15, razem złr. 430.

Z listy p. Krzysztofa Błażowskiego: Krzysztof Błażowski 25, Al. Borkowski 1, Erazm Heydel 10, Róża Horodyska 3, Leonard Horodyski 2, Cecylja Cyfrowiczówna 5, Marjan Błażowski 15, Jadwiga Błażowska 10, razem 71.

Juliusz Chitry 5, dr. Maurycy Kabat 25, Marceli Bogdanowicz 10, Tytus Rafałowski 2, Józef Godlewski 2.

Ogółem wpłynęło do dnia wczorajszego do kasy Banku krajowego złr. 34.358·65.

Wyjątkowa nędza. Otrzymaliśmy od pp. J. A. 1 złr., W. Dobrzańskiego z Przemyśla 1 złr., które doręczono.

Z Buczacza donoszą, że Haniszewski, morderca komendanta posterunku żandarmerji Soletyna, pochwycony został przez chłopów w Wyczółce i do sądu odstawiony.

Składka na dotkniętych powodzią w powiecie Bobreckim. Na ręce prezesa Rady powiatowej Wgo Hipolita Czajkowskiego złożyli: Wydział powiatowy Bobrecki 200 zł., Hipolit Czajkowski 50 zł., Seweryn Henzel 20 zł., Jan Czajkowzki z Pietniczan 50 zł., Kazimierz Rudnicki 5 zł., ks. Motykiewicz z Brzozdowic 10 zł., ks Andrzejewski z Bóbrki 10 zł., Tadeusz Link z Chodorowa 5 zł., Ignacy Smalawski 1 zł., Witold Niezabitowski 2 zł., Czerny 1 zł., Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce 20 zł., Ścisłowski 1 zł., Mędlicki 2 zł., Jan Pollo 1 zł., Michał Zakalach 50 ct., N. N. 1 zł., Roth Wilhelm 1 zł., Weissberg 1 zł., A. Terlecki 1 zł., Giliczyński 1 zł., Chaim Simche Witeles 1 zł., Przełożeństwo gminy izraelickiej 5 zł., Osias Leiter 1 zł., Łuczkiewicz 1 zł., Osias Elne 50 ct., Teofil Wajdowski 3 zł., Pinkas Grünblat 1 zł., Mesing 1 zł., Zeisler 50 ct., Dawid Lotringer 1 zł., Symche Lotringer 50 ct., Dawid Haber 50 ct., Beresz Markus 50 ct., Majer Zuch 50 ct., Majer Roth 1 zł., Beresz Richter 50 ct., Landau 1 zł., Leib Krater 1 zł., Kris 1 zł., Holender 2 zł., Kris 1 zł., Spitzbart 50 ct.; N. N. 25 ct., Stern 40 ct., Gimplowa 1 zł., Krater 1 zł., Eisig 50 ct., Eides 1 zł., Lewenson 50 ct., Jaget 1 zł., Sticher 50 ct., Fibert 2 zł., Pancer 1 zł., Landgrott 1 zł., Aller Schmil 25 ct., Abraham Gang 2 zł., Gruder 1 zł. 50 ct., Salz 1 zł., Salz 50 ct., Afner 50 ct., Stein 1 zł., Hauster 50 ct., Icyk Meler 1 zł., Srul Krater 50 ct., Leib Gold 3 zł., Wind 50 ct., Markus Wind 1 zł., Wind 1 zł., Erden 50 ct., Spitzbart 1 zł., Luzer 50 ct., Sauerberg 50 ct., Donner 50 ct., Mantel 1 zł., Austein 50 ct., Krieg 50 ct., Majer Ehre 50 ct., Jaget 1 zł., Gotlieb 1 zł., Posterunek żandarmerji 5 zł., Zwierzchność gminy Bóbrki 5 zł., Szlemkiewicz 1 zł., Kudelka 1 zł., Czedikowski 3 zł., Karol Bastgen 2 zł., Józef Hrehorowicz 5 zł. — razem 462 zł. 40 ct.

Podziękowanie. Szkoła męzka imienia św. Marji Magdaleny otrzymała 9. czerwca w darze na własność od p. Wład. Zontaka 8 sztuk pięknych okazów wypchanych ptaków i tyleż dzieł treści naukowej. Za ten dar wyraża Rada szkolna okręgowa szan. ofiarodawcy szczere podziękowanie.

Z powodu obsadzenia posady notarjusza we Lwowie w drodze przeniesienia, opróżnioną zostaje posada w Tarnopolu, w skutek czego zarządzoną będzie aż do czasu obsadzenia tejże substytucja dla Tarnopola. Ubiegający się o tę substytucję zechcą swe podania w należytej formie i przepisanej drodze wnieść w przeciągu dni 7 od dnia niniejszego zawiadomienia do Izby notarjalnej we Lwowie.

Z komitetu jubileuszu Sobieskiego. Ponieważ po ostatecznem zamknięciu rachunków z uroczystości i wydawnictw jubileuszowych okazała się obecnie dość znaczna nadwyżka w dochodach, przeto upraszam niniejszem wszystkich szan. członków centralnego komitetu jubileuszowego, aby raczyli przybyć na ostatnie posiedzenie, które się odbędzie w sobotę 12. bm. o godz. 6 wieczorem w sali magistratu, celem uchwalenia lokacji i sposobu dalszego administrowania funduszem. *Romuald Starkel.*

Pomyłka. Dyrektor Lazarus kupił dobra „Czarna" dawniej z hr. Russockich Wilczyńskiej nie za 100.006 złr., lecz za 106.000 złr. od Banku hipotecznego.

Egzamina w galic. krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się z końcem II półrocza br. w porządku następującym: Na kursie I. dnia 12. lipca z matematyki, d. 14. z chemji organicznej, d. 16. z uprawy lasu, d. 18. z zoologji ogólnej, d. 21. z fizyki, d. 23. z botaniki i geologji. — Na kursie II. d. 15. z urządzenia lasu, d. 17. z fizjologji roślin i zoologji leśnej, d. 19. z klimatologji, ustawy leśnej i ekonomji, d. 22. z inżynierji leśnej i ocenienia lasu, d. 24. z miernictwa, d. 25. z administracji leśnej i pielęgnowania lasu. Egzamina odbywać się będą przed południem od godz. 8—1, po południu od 4—8.

Na dom kuracyjny w Krynicy nadesłano znaczną liczbę planów, nad któremi odbywa obecnie narady jury, złożonej z pp. prof. Zacharjewicza, dyrektora budownictwa miejsk. Hochbergera, star. radcy budown. Mösera, radcy budow. Settiego i dr. Ziembickiego (syna). Nadesłane plany wystawione będą za kilka dni na widok publiczny, a wtedy podamy o nich bliższe szczegóły.

Z armji. Przedlitawskie ministerstwo obrony krajowej wydało dodatkowo do niedawno ogłoszonej organizacji obrony krajowej rozporządzenie dotyczące oficerów manipulacyjnych i rachunkowych w obronie krajowej. Stan czynny korpusu oficerów rachunkowych uzupełnia się przez posuwanie na wyższy stopień podoficerów rachunkowych po zdaniu przez nich przepisanego egzaminu; stan zaś nieczynny przez przeniesienie oficerów stanu czynnego lub rezerwy do obrony krajowej, albo przez posuwanie na wyższy stopień podoficerów rezerwy po zdaniu przepisanego egzaminu. Od podoficerów wymaga się nadto także kwalifikacji na oficerów. Powtórzenie egzaminu jest tylko raz dozwolone. Osoby stanu cywilnego mogą być przypuszczone do egzaminu, jeśli wykażą odpowiednie wykształcenie, jako to: ukończone niższe gimnazjum, niższą szkołę realną, handlową lub t. p. warunki do otrzymania rangi oficerskiej. Odnośne podania należy wnosić do komendy bataljonu miejsca zamieszkania. Do podania należy załączyć zobowiązanie do dwuletniej służby w stanie nieczynnym. Petenci muszą przed egzaminem odbyć praktykę przy oddziale obrony krajowej. Na podstawie relacji komendy bataljonu o praktycznej kwalifikacji kandydata i protokołów egzaminacyjnych, rozstrzyga ministerstwo obrony krajowej o nominacji na oficera rachunkowego.

Przeniesienia. Cesarz przeniósł pułkownika Adolfa Wisłockiego na własne żądanie w dobrze zasłużony stan spoczynku z przydzieleniem do obrony krajowej i nadał kapitanowi pierwszej klasy Henrykowi Zednikowi stopień majora ad honores.

Kółka rolnicze. Wskutek odezwy głównego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych pospieszyli z datkiem na rzecz członków Kółek rolniczych, dotkniętych powodzią, następujący pp.: Prezes Towarzystwa Augustynowicz 10 złr.; wiceprezes dr. Orlecki 10 złr.; członkowie zarządu: Bastgen, Lech, ks. kanonik dr. Lewicki i A. Wilczyński po 5 złr.; członkowie Kółka rolniczego: w Sieklówce 8 złr. 30 ct., w Felsztynie 4 złr. 70 ct., w Zaleszanach 5 złr. Pan Bronisław Deskur ofiarował na ten sam cel odgartywacz do kartofli wart. 13 złr., a pan Edmund Riedl 20 kilo nasienia rzepy wart. 13 złr.

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej nadesłała 10 złr. dla funduszu zarządu głównego, a 20 złr. na zakupienie książeczek dla Kółek rolniczych powiatu limanowskiego. Za te dary składa zarząd główny wszystkim panom i dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej w imieniu swojem i Kółek „Bóg zapłać!"

Od ostatniego ogłoszenia zawiązały się następujące Kółka rolnicze: 202 Górki (powiat Brzozów) założył ks. B. Stasicki. 203 Jawiszowice (Biała) zał. ks. F. Jamiński. 204 Ryglice i 205 Tuchów (Tarnów) zał. ks. dr. A. Kopyciński. 206 Chomranice (Nowy Sącz) zał. ks. Ropski. 207 Tarnawka (Dobromil) zał. hr. Łodzia-Czarniecki. 208 Nowosielce (Łańcut) zał. L. Dąbrowski. 209 Tarnopol zał. ks. Jahner, prof. Boberski, Pohorecki i L. Puntschert 210 Nienadówka (Kolbuszowa) zał ks. Momidłowski. 211 Janów (Trembowla) zał. ks. Kaliniewicz. 212 Ulucz i 213 Dobra Szlachecka (Dobromil) zał. hr. Czarniecki. 214 Kosina i 215 Rogoźno (Łańcut) zał. ks. Jędrzejowski i Zabielski. 216 Rozdół (Żydaczów) zał. Bedlewicz. 217 Liczkowce (Husiatyn) zał. Roman książę Czartoryski. 218 Krasne (Nowy Sącz) zał. ks. Ropski. 219 Skrzyszów (Tarnów) zał. ks. dr. A. Kopyciński. 220 Ujanowice (Limanowa) zał. ks. Rampelt, ks. Komperda i Ptaszkowski. 221 Krzywaczka (Myślenice) zał. Starowicz.

Ustny egzamin dojrzałości w tarnowskiem seminarjum nauczycielskiem odbył się w dniach 28. i 30. czerwca, i 1., 2. i 3. lipca pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Stan. Olszewskiego, komisarzem biskupim do nauki religji był ks. kan. Stan. Walczyński. Do egzaminu zgłosiło się 19 uczniów zwyczajnych i 3 prywatystów. Z tych złożyli egzamin z odznaczeniem: Król Michał, Nisser Emil, Świątkowski Józef, Wojtanowski Adolf; za dojrzałych uznani: Babczyn Zyg., Banaś Ignacy, Bartha Ferd., Czerwiński Kaz., Jaworski Franc., Kamiński Jan, Kochaj Stan., Malik Paweł, Matzenauer Ant., Mettig Michał, Rzeszodko Wacław, Sęk Józef, Wilga Stan. i Smoucha Czesław. Dwóch abiturjentów i jednego prywatystę reprobowano z języka polskiego na 2 miesiące, jednego prywatystę na rok.

Egzamin dojrzałości w Samborze odbył się w dniach 23. — 26. czerwca pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Studzińskiego. Zgłosiło się 17 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Chlubne świadectwo otrzymali: Cichocki Władysław, Goldhammer Hersch, Kopystyński Wincenty, Magoński Antoni, Komorowski Stefan (eksternista).

Z dobrym postępem złożyli maturę: Dreifach Izaak, Heninger Hersch, Kobak Stanisław, Penner Benzion, Piotrowski Zenon, Rapaport Mechel. Czterem pozwolono poprawić po ferjach z jednego przedmiotu, jednego reprobowano na pół roku, dwóch na rok, a jednego na czas nieograniczony.

Do naśladowania. Z pod Brzeska opisują w *N. Reformie* następujący fakt z czasów powodzi. „Kiedy wały rzeki Raby pękły pod wsią Cerekwią, tudzież wały wiślane pod Sierosławicami, przedstawił się oczom widok strasznego zniszczenia. Jak okiem można było zasięgnąć, wszędzie widziało się tylko wodę i chaty włościańskie po dach w niej zanurzone. Na tle tego obrazu rozlegały się głosy rozpaczy wołających o pomoc. Grunta dworskie i gminne wsi Dąbrówki Morskiej, p. Henryka Trzeciaka, były dokoła zabezpieczone wałami, usypanemi jeszcze w roku 1849, kosztem właściciela. Wskutek rozerwania wałów rabnych pod Cerekwią, wieś ta dokoła została oblaną. Wyglądała ona jak wyspa wśród morza. Mieszkańcy osady spostrzegli grożącą im ruinę. Właściciel Dąbrówki, z narażaniem własnego życia, przez cztery dni i noce był na wałach i z ludnością osady bronił niezmordowanie wałów wśród ciągłego deszczu, zagrzewając włościan do pracy i rozdając im chleb, mleko i kaszę ciepłą. Starzy i dzieci, słowem kto żył, bronił i ratował, a właściciel z własnych funduszów płacił ludzi. Nadeszła czwarta noc ratowania wałów. Ludzie, mimo dobrej płacy, mimo wręczenia wójtowi Sobestjanowi Zającowi sto złr. przez pana Trzeciaka, aby użył całej swej energii w pilnowaniu ludzi, opadli na siłach i na duchu wskutek nadludzkiej niemal pracy. Właściciel posłał w nocy łodzie do sąsiedniej wsi Strzelce Małe, aby ludzie przybyli na pomoc. Ofiarował każdemu po dwa złr. Przybyło 40 ludzi zachęconych zapłatą, strawą i poczęstunkiem. Mimo błagań żony, powątpiewającej już o skuteczności ratunku, właściciel nie ustąpił, mówiąc: „Broniliśmy się przez cztery dni i noce, brońmy się dalej; gdy wszyscy już oddali się rozpaczy — Bóg z nami!" O godzinie 4. rano woda zaczęła opadać. Lud płaczem odpowiedział, widząc siebie i właściciela uratowanego. Koło południa zebrała się cała gmina w świątecznych strojach, dziękując właścicielowi za energiczny ratunek, i składając 4 złr. 21 ct. z prośbą, by właściciel przyczynił się datkiem jakim, aby coś zakupić do kościoła na pamiątkę uratowania się od nędzy i głodu. Właściciel ofiarował sto złr. na zakupno monstrancji w parafii swej Strzelce Wielkie. — Dziś lud ma zarobek przy okopywaniu ziemniaków, buraków itd."

Curiosum Onegdajsza *Gazeta Narodowa* donosi co nanastępuje: Dnia 6. b. m. ogromna tucza nawidziła okolicę Turzego w pow. staromiejskim, a po ulewnym deszczu spadł grad niewidzianej dotąd wielkości, pomiędzy którym znajdowały się bryły wielkości dużego cielęcia, i w kilka minut prawie przestrzeń uprawionej roli zamieniła się w lodowatą górę, !!! gdzie jeszcze do dnia dzisiejszego lód leży.

Zbiegły obłąkany. Sawuła Szymon, gr. k. ksiądz z Zarwanicy, liczący około 26 lat, wzrostu średniego, brunet który z powodu choroby umysłowej pozostawał od kwietnia br. w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, zdołał uciec ztamtąd dnia 5. bm. i nie został dotąd odszukany.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm: Lippe Mühlstock, skład sukień w Brzeżanach, Rozalja Silbermann w Brodach, Lewi Semel w Bolechowie i Ozjasz Biner w Samborze.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 9. lipca. Skradziono p. G. Ussner pulares z kwotą 7 złr., panu A. R. 3 łyżeczki, jedną z lit. A. R., drugą z napisem Munio a trzecią bez znaku w łącznej wart. 10 złr., pani H. złotą broszkę wart. 5 złr., prześcieradło i 2 sukienki dziecinne wart. 7 złr., drowi B. złoty pierścień z obwódką, czworograniastym szmaragdem i kilkoma brylancikami wart. 75 złr., a panu H. bundę bronzową wart. 15 złr. — Znaleziono 9 kluczyków i płaszcz ceratowy. — Zgubiono na pl. Krakowskim 15 złr., a na placu Marjackim 20 złr. — Zbłąkana suka legawa znajduje się u p. M. Gadzińskiego ul. Zielona l. 53.

Przemyśl 10. lipca. *(Tel.)* Dziś odbyło się tu bardzo uroczyście odsłonięcie pomnika Jana Sobieskiego, dłuta Gadomskiego.

Marszałkiem Rady powiat. wybrany został 15 głosami ks. Adam Sapieha. Kandydat hr. Krukowieckiego, adwokat dr Mochnacki otrzymał 3 głosy. Członkowie wydziału powiat., którzy złożyli byli mandaty, cofnęli rezygnacje. Przy uzupełniającym wyborze do wydziału pow. wybrany p. Zygmunt Dembowski.

Krynica 10. lipca. *(Tel.)* Dziś obchodził proboszcz tutejszy i kanonik honorowy gr. kat. kapituły przemyskiej, ks. Żegiestowski 50-letni jubileusz kapłański przy licznym udziale duchowieństwa unickiego. Ze Lwowa przybyli: ks. biskup Sembratowicz i ks. archidiakon Pelesz. Jutro poświęcenie nowej, bardzo pięknie zbudowanej cerkwi. Nadeszły liczne telegramy i pisma gratulacyjne z Galicji wschodniej. Ks. Żegiestowski należy do stronnictwa moskalofilskiego.

Czortków 8. lipca. Z grupy miast wybrani do Rady powiat.: Józef Krokowski rządca w Jagielnicy Ludwik Noss aptekarz w Czortkowie i Fejbisz Baar kupiec w Jagielnicy.

Stryj 8. lipca. Z gminy m. Stryja wybrani: dr Filip Fruchtman, adwokat dr Sew. Popiel, adwokat i dotychczasowy zastępca prezesa rady Aleks. Stojałowski, Lipa Halpern, Marek Schiff, Jan Majeranowski sędzia powiat., ks. Wład. Humnicki proboszcz miejscowy rit lat. i Zyg. Zatwarnicki; z miasteczek Lud. Major sędzia ze Skolego.

Dolina 9. lipca. Przy wyborach do Rady pow. z grupy miast wybrani: Stan. Hićkiewicz, ks. Józef Łopatyński z Doliny, Alter Asderbal dzierż. z Rożniatowa, Apol. Tustanowski sędzia powiat. z Rożniatowa, Józef Krasowski zastępca burmistrza z Doliny, Włodz. Żegestowski adjunkt z Doliny, Eljasz Hauptman kupiec z Bolechowa, Krystyn Schindler aptekarz i burmistrz z Bolechowa.

Turka 9. lipca. Do Rady powiatowej wybrani z miasta: Seweryn Brysiewicz pocztmistrz i burmistrz, Emil Michałowski naczelnik sądu, Mojżesz Schächter zastępca burmistrza i Jan Leszczyński właściciel realności.

Kolbuszowa 3. lipca. W Kronice *Dzien. Polsk.* umieszczono ułamek ody do wyborców tutejszego powiatu, rzekomo fabryki kolbuszowskiej. Imieniem tutejszych i okolicznych mieszkańców, przesiąkłych na wskróś całomiesięcznym deszczem i przysypanych piaskiem, a więc ani odrobiny nie natchnionych duchem Onufrego Skorodrackiego, prostuję, iż oda, którą się tak skwapliwie zajęły nawet poważniejsze czasopisma, nie ma nic wspólnego z Kolbuszową, lecz jest własnością podobno jednego z uczniów dwuklasowej szkoły, który przy pomocy swego nauczyciela kształci się na wieszcza ludowego.

Zręcznie zresztą obmyślana, bo dla włościan przystępna oda, nie miała przy wyborach najmniejszego znaczenia, czego dowodem następujący wybór z grupy włościan. Jednogłośnie wybrano już po raz piąty tutejszego prezesa rady powiatowej hr. Zdzis. Tyszkiewicza, następnie włościan: Ozinka, Brudza, Stroza, Surdykę, Strauba, Dittmayera, Skowrońskiego, Grosiaka, Raka, Łopionkę i Niezgodę.

Z Tomaszowa lubelskiego donoszą o smutnym wypadku jaki się tamże wydarzył w zeszłym tygodniu: Do jednego z urzędników pana K. przybyło na święta dwóch kuzynów, z których jeden bawiąc się nieostrożnie strzelbą lankastrówką, z żartów zmierzył do 4-letniej córki państwa K., swojej siostrzeniczki, i wypalił — gdyż broń była nabitą, o czem chłopiec nie wiedział. Nieszczęściem strzał był celny i dziecię ugodzone w samą skroń, padło z roztrzaskaną czaszką, oblewając się krwią i mózgiem. Rozpacz matki, której dziecię to było pierworodnem, trudna do opisania. Pan K. wpadł niemal w stan obłąkania, który wzbudza obawy o jego zdrowie. Całe miasto głęboko odczuło nieszczęście, które dotknęło państwa K., i licznem zgromadzeniem się na pogrzeb nieszczęśliwej ofiary dało im dowód niekłamanego współczucia. — Tegoż dnia, jak donosi korespondent, powstał w mieście pożar. Szkody znaczne.

Bolesny cios dotknął redaktora *Gazety Lubelskiej*, p. Leona Zaleskiego. Przed kilku dniami synowie jego Wacław (lat 14) i Witołd (lat 12), obadwaj uczniowie gimnazjum lubelskiego, podczas bytności swej na wakacjach u dziadka we wsi Woli Skromowskiej, w powiecie lubartowskim, kąpiąc się w Wieprzu, utonęli w nurtach głębokiej i bystrej rzeki. Żadnej pomocy tonącym na razie udzielić nie było można. Ciała nieszczęśliwych dzieci, pomimo energicznych poszukiwań, odnalezionemi nie zostały.

Lekarki. Jeszcze przed końcem tego lata mają się osiedlić w Warszawie trzy kobiety lekarki i otworzyć gabinety konsultacyjne dla chorób kobiecych i dziecięcych.

Małżeństwa połączone z niebezpieczeństwem życia. Fatalizm jakiś cięży na mężach słynnych i ubóstwianych artystek. Przed dwoma laty dostał w Paryżu pomięszania zmysłów mąż pani Nilsson i umarł wkrótce potem w szpitalu. Powody pomięszania były według jednych straty doznane na giełdzie, według drugich zaś pewne zajścia w ognisku domowem. Niedawno zmarł w Cannes na zapalenie płuc mąż pani Judic, a teraz właśnie znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie życia (rozkład krwi) pan Larcher, mąż paryskiej diwy Théo. Do powyższej kategorji fatalizmu nie zaliczamy naturalnie rozwodu pań: Adeliny Patti, Sary Bernhard, Wiet i innych.

Groźby pogorzeli. Z Mińska Litewskiego donoszą: Groźba pożarów wciąż wisi nad miastem. Nie ma dnia, aby na drzwiach domów i dziedzińcach nie znajdowano ostrzeżeń pożogi. Popłoch z tego powodu ogromny. Wszyscy ubezpieczają dobytek ruchomy i nieruchomy, ci zaś, których nie stać na to, czuwają całemi nocami, gotowi do ratowania sprzętów. Mimo, iż wszelkie ostrożności zarządzone zostały, obawa jest bardzo wielką, gdyż drewniane domy tamtejsze skutkiem upałów przedstawiają materjał nadzwyczaj łatwo zapalny.

Egzamin katowski. Donosiliśmy niedawno o opróżnionej posadzie kata w Serajewie. Kandydatów do tej posady zgłosiło się co niemiara, a w rzędzie tychże nawet tacy, którzy w życiu swojem nigdy i nikogo ani dusili, ani wieszali. Ci naturalnie odpadli od razu od konkurencji. Jedynym więc kandydatem na serjo był dotychczasowy oprawca Karol Selinger, i ten właśnie zdał w tych dniach egzamin teoretyczny i praktyczny w Dolni Tuzla (w Bośnji), wieszając skazanego na śmierć złoczyńcę Jovo Milica. Komisarzem egzaminacyjnym był kat wiedeński Henryk Willenbacher, który w dokumencie świadectwowym następującą zapisał klasyfikację: „Karol Selinger dokonał wyroku (przez powieszenie) na mordercy Jovo Milicu z pożądaną zręcznością i w sposób jak najbardziej ludzki!"

Ukąszenie żmii. W południowych Włoszech zdarzył się następujący wypadek: Pewien wiśniak z Ginosy udał się, jak zwykle z rana na robotę w polu. Młoda żona przyniosła mu w południe obiad, a przyrządzając mu go, położyła tymczasem jednoroczne swe dziecię pod drzewem. Wkrótce potem spostrzegli rodzice, że dziecię ich drga w konwulsyjnych kurczach, przybiegają doń i widzą, że żmija (Vipera aspis Merr.) zwabiona zapachem mleka, wśliznęła się w usta dziecięcia. Zrozpaczony ojciec wyrwał żmiję, lecz z nią razem i zakrwawione wnętrzności córeczki. Na ten widok dostał obłąkania i w przystępie szaleństwa ujął sierp i odciął nim głowę swej żonie, poczem wykrzykując, błąkał się po polach, dopóki go wieśniacy z wielkim trudem, a nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo, nie schwytali.

Pomnik dla Ameryki. Z Paryża donoszą pod datą 5. bm.: „Wczoraj oddano uroczyście w pracowni „Gaget, Gautier i Spółka posłowi amerykańskiemu Mortonowi, kolosalny pomnik, przedstawiający „wolność przyświecającą światu." Prezydent ministrów z powodu niedyspozycji nie brał udziału w uroczystości, na której przewodniczył Lesseps. Po nadejściu Mortona miał Lesseps uroczystą mowę, w której podnosił zbratanie się dwóch wielkich narodów nowego i starego świata. Morton dziękował w języku angielskim i zakończył słowami: „Dałby Bóg, by ten pomnik stał po wieczne czasy jako świadectwo niewygasłej sympatji i miłości dwóch republik: Francji i Stanów Zjednoczonych." Grévy'ego zastępował major Lichtenstein. Około 200 osób brało udział w uroczystości. Posąg wolności, z którym nie wytrzymuje porównania ani kolos Rodyjski, ani Bawarja — wykonane podług modelu rzeźbiarza Bartholdiego w przeciągu lat ośmiu. Przyjaciele rzeźbiarza złożyli komitet z największych znakomitości, celem wykonania pomnika, który miał być darem młodej Rzeczypospolitej dla starszej siostrzycy. Było zresztą wiele zachodu i trudu przy zbieraniu pieniędzy. Posąg sam ma 105 stóp wysokości, od stóp zaś do końca pochodni liczy 137 stóp 9 cali. Posąg ma stać na granitowej podstawie, 83 stóp wysokiej, a mianowicie na Badloc-Island w zatoce Nowego Jorku, służąc jako latarnia morska. Wszystkie rozmiary są kolosalne. Oko ma 30 cali długości, usta są lekko otwarte, a wysoki mężczyzna stojąc na dolnej wardze, nie dosięga głową wargi górnej. Posąg musi być lekki, a przytem wytrzymały, dlatego jest cały zbudowany z cienkich płyt miedzianych, które tworzą zewnętrzną i wewnętrzną powłokę. Przestrzeń między nimi wypełniona jest piaskiem. Posąg będzie celem przewiezienia go na miejsce przeznaczenia rozebrany; pojedyncze części zostaną opakowane, a potem na Badloc-Island na nowo spojone. Obie miedziane powierzchnie dźwiga rusztowanie żelazne, sięgające od podstawy do szczytu. Wiele trudności sprawia przymocowanie ramienia trzymającego pochodnię, która będzie oświetloną płomieniem elektrycznym. Nie brak zresztą i pesymistów, którzy utrzymują, że kolosalny ten posąg nigdy nie odpowie celowi, a co najwięcej, na czas krótki. Burze i fale zniszczą rychło lekką budowę."

Sprostowanie. W wczorajszym [illegible] datków na rzecz ofiar powodzi podano mylnie, jakoby hrabia Olizar złożył na ten cel 100 zł. Kwotę tę złożyła hrabina Olizarowa.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Nowy obraz Matejki. Mistrz Matejko pod wpływem tegorocznych wielkotygodniowych obchodów w Krakowie, przystąpił do malowania obrazu religijnego. Zasiadłszy do sztalugi w Wielki Piątek, wykończył wkrótce obraz, który jest „aktem wyznania wiary artysty." Tak donosi *Wiek* warszawski, który powiada, że „pomysł tego obrazu jest zupełnie nowy, oryginalny... Oto tło obrazu stanowi serce Matki Boskiej gorejące, a z tego ognistego tła występuje postać Chrystusa, zmartwychwstającego z wyciągniętemi rękami, jakby świat cały chciał objąć. Z twarzy Chrystusa bije wyraz nieopisanej radości z powodu zbawienia świata i tak wstępuje napowrót do ojca.." Wrażenie tego obrazu ma być potężne.

Sprawozdanie z czynności Sejmu podczas sesji r. 1883 (wyborcom swoim przedkłada hr. Stan. Mieroszowski, poseł okręgu wybor. Kraków, Mogiła, Liszki, Skawina). Taki jest tytuł nadesłanej nam broszurki o 19 stronicach, przeznaczonej dla objaśnienia wyborców autora o jego czynnościach poselskich.

Z izby sądowej.

Kraków 7. lipca. Dnia 28. czerwca odbyła się przed sądem delegowanym miejskim dla spraw karn. rozprawa o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu czci z §§. 487 i 488 k. k. Rzecz miała się następująco. Na posiedzeniu Wielkiego Wydziału kasy oszczędności miasta Krakowa, odbytem dnia 19. maja br. odczytano zażalenie p. Mikołaja Białkowskiego przeciw dyrektorowi tejże kasy p. Słebowi, w któ-

rym p. Białkowski, żądając interwencji Wielkiego Wydziału, przytoczył: że przed 10 laty zastawił w kasie oszczędności miasta Krakowa 36 sztuk akcyj kolei wschodniej węgierskiej (Ostbahny) za kwotę około 400 złr.; że kwotę tę wypłacił mu p. Slęk i zastawione odebrał papiery, a kwitu na nie wydać nie chciał, twierdząc, że w kasie oszczędności nic nikomu nie zginie; że do roku 1877 opłacał p. Slękowi od otrzymanej zaliczki procenta; że w roku 1877 bez jego wiedzy i upoważnienia wymienił pan Ślęk owe Ostbahny na nowe obligacje tejże kolei; że według stosunku, podług którego wymieniano dawne akcje na nowe, powinien był otrzymać zamiast 36 sztuk dawnych po 200 złr. każda, 48 sztuk nowych po 100 złr., że p. Slęk zwrócił mu za pośrednictwem jego żony tylko 15 sztuk nowych akcyj; że więc, mimo upływu lat siedmiu, nie oddał mu tego, co mu się należy, mianowicie 33 sztuk nowych obligacyj po 100 złr każda.

Też same zarzuty powtórzył także p. Mikołaj Białkowski przed p. Polednia kiem, urzędnikiem magistratu m. Krakowa.

Wskutek tego oskarża p. Slęk p. Białkowskiego o przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czci, popełnione przez to, że p. Mikołaj Białkowski przed Wielkim Wydziałem kasy oszczędności i przed p. Poledniakiem 1) obwinił go fałszywie o czyn karygodny, mogący być według okoliczności zbrodnią oszustwa lub sprzeniewierzenia, 2) że mu nadto zarzucił, iż jako dyrektor kasy oszczędności miasta Krakowa, w jej lokalu, na własny rachunek przeprowadził interes zastawniczy, a więc zarzucił mu taki czyn niehonorowy, który w opinii publicznej może go poniżyć.

Po przeprowadzeniu rozprawy, usiłowaniu oskarżonego nzyskania przebaczenia winy, oświadczeniu p. dyrektora Ślęka, iż od oskarżenia, mimo przeproszenia ze strony p. Białkowskiego odstąpić nie może, i krótkim wyw dzie jego zastępcy, w którym tenże szczególniej na to położył nacisk, że zarzuty tego rodzaju, jak będące przedmiotem rozprawy, uwłaczając poszkodowanemu, równocześnie szkodzą instytucji, zachwiewając zaufanie do [illegible] kierowników — ogłosił sędzia Jendel wyrok, skazujący oskarżonego na karę 14-dniowego aresztu, zamienionego na karę pieniężną w kwocie 42 zł.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej."
Konkursa. Posady nauczycielskie: I. W powiecie kału skim: Posada przy szkole etatowej z płacą 300 złr. w Niebyłowie. Posady nauczycielskie szkół filialnych z płacą po 250 złr. w Dobrowlanach, Kadubnej, Kopankach, Równi, Siwce Kałuskiej, Uhrynowie starym, Wistowie i Zborze. — Posada młodszej nauczycielki przy szkole etatowej żeńskiej w Kałuszu, z płacą 300 zlr — Posada młodszego nauczyciela lub nauczycielki przy szkole w Wojniłowie z płacą 270 złr.

II. W powiecie dolinianskim: Posady nauczycieli szkół etatowych z płacą po 300 złr. w Nadziejowie i Witwicy. Posady nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr w Broszniowie, Hoziejowie, Nowoszynie i Podbereżu. — Posada młodszych nauczycieli (nauczycielek) w Rożniatowie z płacą 270 złr i w Perehińsku z płacą 240 złr. Podania wnosić do Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca sierpnia 1884 w Kałuszu.

Posady nauczycielskie: I W powiecie Gorlickim: a) Przy szkole żeńskiej w Gorlicach posada nauczycielki z roczną płacą 450 złr.; b) przy szkołach etatowych 1klasowych z roczną płacą 300 złr.: w Małastowie, w Ropicy polskiej, w Rzepienniku biskupim, w Rzepienniku strzyżewskim; c) przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 złr. w Czarnem, w Krywy, w Łosiu, w Męcinie wielkiej, w Nowicy, w Ropicy ruskiej, w Rzepienniku marciszewskim, w Rzepienniku suchym, w Szalowy, w Wołowcu

II. W powiecie grybowskim: a) przy szkołach 1klasowych z płacą roczną 300 złr. w Brunarach wyżnich, w Jastrzębi; b) przy szkołach z płacą roczną 250 złr. w Biały niżnej, w Krużlowej wyżnej, w Smietnicy. Podania wnosić do okręgowej Rady szkolnej najpóźniej do 15 sierpnia 1884 w Gorlicach.

Posada nauczyciela geografji i historji w gimnazjum Złoczowie jest do obsadzenia, z roczną płacą 1000 złr. Podania wnosić najpóźniej do 31. lipca 1884 do prezydjum Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Upadłość. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku Chaima Schorr, kramarza w Kopeczyńcach Komisarzem konkursowym ustanowiono sędziego powiatowego w Kopyczyńcach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo kredytowe miejskie. Postępowanie konkursowe w sprawie Towarzystwa kredytowego miejskiego ma być ostatecznie zakończonem w pierwszych miesiącach roku 1885, a stan obecny tej masy jest następujący: W chwili otwarcia konkursu zgłoszono 649 pretensyj; według inwentarza wynosiła ogólna suma aktywów 106.800 zlr, z których około 68.000 zlr. uważano za sumę ściągalną, a resztę za nieściągalną, albo za problematyczną. Dotychczas ściągnięto pretensyj 65.000 zlr. w gotówce a blisko 30.000 w listach dłużnych Towarzystwa.

Zarząd masy wypłacił dotychczas 22 000 złr.; kurator tytułem kosztów pobrał co najmniej 15.000 złr.; w depozycie sądowym złożono na rzecz masy 30 000 złr. w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności. Ze stanu biernego, który w chwili ogłoszenia konkursu wynosił 588 455 złr, ubyło dotychczas: a) 22.000 złr. zapłaconych wierzycielom w gotówce; b) 65 000 złr. przez zawarcie układów pozasądowych; c) 10000 złr przez zawarcie sądowych układów; 45.000 złr. przez prawomocne wyroki sądowe; e) 42.000 złr. przez wyroki sądowe przez pierwszą instancję, ale jeszcze nieprawomocne; f) 176.000 złr. przez nadanie pretensji ... publicznej licytacji. Ogółem ubyło tedy ze stanu biernego 360.000 złr., tak, że po odtrąceniu tej sumy od kwoty 588.455 złr., pozostaje jeszcze stan bierny w kwocie 228.455 złr., który to kwotę w myśl ustawy z 9 kwietnia 1873 ... Towarzystwa kredytowego miejskiego, odpowiedzialni solidarnie całym swoim majątkiem.

Wiedeń 8. lipca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1300 sztuk ciężkich bakonów, 1900 średnich i 3302 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 45·— do 48·—, średnie 41·— do 44·—, warchlaki 33·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp Caffé Sterböck, ... Praterstrasse 43.

Cholera.

O porządkach na przedmieściach wiedeńskich znajdujemy następujący list w jednym z dzienników wiedeńskich, pisany jakby ze Lwowa: „Niedawno zrobiłem wycieczkę do zachodnich przedmieść wiedeńskich ... nieznośny brud na ulicach. Jeszcze gorzej atoli wygląda w ... odwiedzanych ... stolicy. ... odpływy w otwartych rynsztokach zanieczyszczają ogrody a w niektórych miejscach otwory zatkane są zupełnie. Na zrobioną przezemnie uwagę odpowiedział pewien rębacz ironicznie: „Cholery u nas jeszcze nie było. Gdzie porządnie śmierdzi, tam ona nie dochodzi."

Z Wiednia donoszą, że obawa przed cholerą spowodowała także władze wojskowe do przypomnienia w rozkazach pułkowych zarządzeń skierowanych szczególnie ku utrzymaniu czystości, przewietrzaniu i desinfekcjonowaniu koszar.

W Toulonie usunięto wszystkich marynarzy i żołnierzy; z 69.000 stałych mieszkańców opuściło miasto 40.000; roboty zalegają, składy pozamykane; 3.000 robotników z arsenału (z rodzinami około 10.000 głów) wyniosło się z miasta. Pożywienie jest liche, bo rzeźnego bydła nikt do Toulonu nie przypędza. Na wiadomość o śmierci bogatego rzeźnika wyniosło się dnia 2. b. m. 6.000 ludzi z Toulonu; panika była ogromna — uciekano zostawiając pieniądze i wartościowe papiery.

Liczba abonentów dziennika *Petit Var* zmniejszyła się o 300. Redaktor naczelny tego dziennika, który również posiadał zakład kąpielowy, odebrał sobie życie z rozpaczy. Praczki nie chcą prać bielizny ..., obiecując im ułaskawienie.

Juljusz Verne, znany powieściopisarz, przybył do Rzymu, gdzie policja aresztem obłożyła jego kufry z bielizną. Verne prawował się przez dłuższy czas z władzami, reklamując swą bieliznę, wkońcu brak dotkliwie dał mu się we znaki. Dopiero gdy udowodnił, że już od dwóch miesięcy opuścił Francję i to na własnym jachcie, w którym przebywał na brzegach Sycylji, oddano mu kufry.

Paryż 8. lipca. Jako pogłoskę opowiadano w kołach politycznych, że pewien ambasador miał zaproponować koledze, by skłonił ministerstwo spraw zagranicznych do odroczenia obchodu narodowego, przypadającego dnia 14. b. m., a to dlatego, ponieważ lekarze oświadczyli się przeciw odbyciu uroczystości, a cholera w Paryżu grozi także innym krajom. Myśl ta, której nie proponowano w formie urzędowej, nie znalazła posłuchu u owego reprezentanta jednego z wielkich mocarstw. Dziennik paryzki *Temps*, żąda, by jeszcze raz zbadano kwestję uroczystości i nie kierowano się względami politycznymi. Deputowany Morel wnosi, by bank francuski zezwolił Toulonowi na moratorjum 30 do 60 dni. Z Marsylji i Toulonu nie nadeszły dzisiaj żadne nadzwyczajne wiadomości. Sytuacja nie zmieniona, nadzór zaostrzony, a desinfekcja na tutejszych dworcach uzupełniona.

Paryż 8. lipca. Dr. Ronchard, jeneralny inspektor biura sanitarnego w Paryżu, który przybył tymi dniami z Toulonu, jest zdania, że cholera z końcem sierpnia dojdzie do Paryża. Liczba mieszkańców Toulonu spadła do czwartej części normalnej ilości. Choroba objawia się w Toulonie dość jednostajnie, tem groźniej rozwija się w mniejszych miejscowościach okolicy, z których po większej części nie nadchodzą żadne wiadomości.

Paryż 8. lipca. Według wiadomości z Toulonu cholera się rozszerza. Zaraza przybiera też charakter groźniejszy. Choroba nie rozwija się normalnie. Śmierć następuje rychło. Ilość zagrożonych okręgów rośnie, nawet przedmieście robotników już zagrożone. W szpitalu marynarki także się zdarzyły wypadki cholery. Lekarz tutejszy zaklina mieszkańców Paryża, by dnia 14 lipca zostali w domu i mądrzejsi byli od ministerstwa, które względy polityczne stawia wyżej, aniżeli wzgląd na zdrowie publiczności.

Petersburg 8. lipca. Dr. Eck wysyłany przez Rosję dla badania cholery egipskiej, oświadcza, że cholera we Francji jest azjatycką i że jest przekonany, iż się rozszerzy. *Now. Wremia* proponuje utworzenie państwowej komisji sanitarnej dla kontroli nad desinfekcją po miastach i wsiach, gdyż inaczej przeprowadzenie jakichkolwiek środków bezpieczeństwa jest bezskuteczne.

(Telegramy).

Paryż 9. lipca. W Marsylji było od 9 z rana do 8-mej wieczorem dziewięć wypadków śmierci na cholerę.

Według doniesienia z Aix, godzina 7. wieczorem, nie było tam od wczoraj ani jednego wypadku śmierci na cholerę

Hamburg 9. lipca. Dla wszystkich statków z morza Śródziemnego, mianowicie z Toulonu i Marsylji, zarządzono kwaratanę w Cuxhafen.

Kair 9. lipca. Urzędownie zaprzeczają pogłosce o wypadku cholery w Brutaku.

Toulon 10. lipca. Dnia wczorajszego zmarło na cholerę 5 osób.

Stambuł 10. lipca. Okręty pasażerskie z Warny, Kustendży, Odesy, Brindisi i Tryestu poddane będą 5dniowej obserwacji w Kawak lub Dardanelach.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. lipca.

Po zamknięciu wczorajszego numeru otrzymaliśmy z Wiednia następujący telegram: „Jeden z mniej znanych dzienników przedmiejskich donosi o aresztowaniu na wielką skalę anarchistów. Doniesienie to potrzebuje jednakże potwierdzenia."

„W sobotę w nocy mieli członkowie rozwiązanego czeskiego Towarzystwa ku wzajemnemu kształceniu się „Slovan" odbyć tajne zgromadzenie w Fünfhaus (przedmieście wiedeńskie), o czem jednakże dowiedziała się policja. Oddział straży policyjnej zjawił się na miejscu, obstąpił dom gościnny, w którym robotnicy byli zebrani i uwięził ich wszystkich w liczbie 27. Byli to sami Czesi. W mieszkaniu ich odbyto rewizję i zabrano listy i zakazane pisma, z których wynika, że że aresztowani byli w ścisłych stosunkach z Mostem i tegoż towarzyszami".

Komunikat biura prasowego lewicy, umieszczony w onegdajszych dziennikach prowincjonalnych, maskuje jej odwrót w sprawie kompromisu z partją środkową tym dodatkiem, że kompromis ten przyjęło zgromadzenie wyborcze większej posiadłości tylko pod tym warunkiem, jeżeli klerykalni i partja środkowa zostawi nominację pozostałych liberalnych kandydatów samemu stronnictwu liberalnemu.

Dnia 8. bm. odbyły się na Bukowinie wybory sejmowe w 12 okręgach gmin wiejskich. Wybrano 6 starostów, 2 urzędników sądowych i 4 obywateli wiejskich Rumunów. Kandydaci ruscy wszędzie upadli. Dr Tomaszczuk upadł w dotychczasowym okręgu swoim Kimpolungu. Obecnie zgłosił on kandydaturę z miasta Radowiec.

Temi dniami zjawiła się u namiestnika Morawji, hr. Schönborna, deputacja wyborców z okręgu Węgierski Hradysz-Ostra-Bizenc-Wessely z prośbą, aby przyjął mandat. Hr. Schönborn powitał deputację nader uprzejmie, przyjął mandat i oświadczył zarazem, że o ile mu na to pozwoli stanowisko jego urzędowe, bronić będzie najgorręcej interesów swojego okręgu.

Do *Narodnich Listów* donoszą z Cetynji: Nieporozumienie między księciem Czarnogórskim a rezydentem austrjackim z powodu uzbrojenia 27 obwarowań wzdłuż granicy, zaostrza się. Książę przedłożył wszystkim reprezentantom mocarstw notę, w której odmawia prawa do uzbrajania obwarowań i prosi o skłonienie zarządu okupacyjnego na drodze dyplomatycznej do szanowania traktatów międzynarodowych. Czarnogóra zastrzega się przeciw austrjackim zarządzeniom ministerjalnym, tudzież przeciw przekraczaniu granicy w czasie ścigania zbiegów i żąda, aby mocarstwa wydelegowały międzynarodową komisję, któraby orzekła, iż obwarowania na granicy mają być usunięte. Czarnogóra działać tu ma za inspiracją rządu angielskiego, aby kwestja bośniacka rozwiązaną została na kongresie europejskim. Kosticz, dziennikarz serbski, wydalony z kraju przez Kristicza, zamianowany został przez księcia Czarnogórskiego ministrem sprawiedliwości i oświaty. Ze Stolacza i Gacka donoszą, że bandy powstańcze w Bośnji i Hercogowinie zwiększają się.

Do *Presse* donoszą z Mostaru: Na drodze z Trnovo do Krbljina napadnięty został przez rozbójników patrol austrjacki, składający się z podporucznika Piotra Czulinowicza i pięciu żołnierzy 65. pułku piechoty. Oficera zrabowano i zabito, z żołnierzy zaś dwóch tylko raniono. Banda ta rozbójników składała się z 10—16 ludzi, przybyła tu z Czarnogóry i przez dłuższy czas rabuje i kradnie bydło. Ścigana przez patrole musiała na jeden z nich napaść, aby sobie utorować drogę do ucieczki. Naczelnikiem bandy jest znany tu rozbójnik, a towarzysze jego są to sami uczestnicy ostatniego powstania, po którem skryli się do Czarnogóry. Mimo surowego nakazu, że prowadzone przez oficerów patrole mają się składać przynajmniej z 10 ludzi, postąpił podporucznik Czulinowicz wbrew przepisowi licząc na to, że już dawno nie napadano na patrole. Śmiałość swoją przepłacił życiem.

Ministrowie serbscy Nowakowicz i Petrowicz otrzymali austrjackie ordery żelaznej korony I klasy.

Saski minister skarbu, baron Könneritz, otrzymał także od cesarza order żelaznej korony I. klasy.

W ciągu ubiegłych kilkunastu dni nastąpiło zbliżenie się dwóch godnych siebie zaiste braci, Katkowa z jednej, eks-Sadyka paszy czy Michała Czajkowskiego z drugiej strony, choć szczerze powiedziawszy, dziwi nas, że choćby nawet taki Katkow renegatowi drzwi nie pokazał. Nikczemnik nie poprzestając tym razem na roli jakiegoś apostoła politycznego, występuje w roli najpodlejszego szpiega. W numerze 169 *Moskiewskich Wiedomosti* p. Katkowa zamieszcza były Sadyk pasza artykuł, którego powtarzać nie będziemy, ale którego treść mniej więcej następująca: Skreśliwszy historję usiłowań i ofiar Rosji podjętych dla Słowian tureckich od wojny greckiej 1828 r. i wschodniej 1853 do 1855 aż do dni naszych, zaznaczywszy, że od czasu, gdy „Polska zdradziła swoją narodowość słowiańską", Rosja nie szczędzi żadnych ofiar dla zjednania sobie Słowian prawosławnych, p. Michał Czajkowski przychodzi do wniosku, że wszystkie te usiłowania, prace i poświęcenia spełzły w ostatnich czasach na niczem, Dla czego? Dla tego, że owoce ich niszczyła zawsze intryga jezuicko katolicka. Dziś rzeczona intryga zalała niemal wszystkie południowo-zachodnie zatoki morza słowiańskiego, zarzuciła sieci w Serbji, na Rusi węgierskiej, na Rusi galicyjskiej, wśród Chorwatów w Bułgarji nawet. Głównem ich przytuliskiem stała się za dni naszych Bośnia z Hercogowiną. Chodzi obecnie o odciągnięcie prawosławnej archidyecezji bośniackiej od patrjarchatu carogrodzkiego i o oddanie jej pod władzę metropolity węgierskiego, który duszą i ciałem jest w rękach rządu austrjacko-węgierskiego. Okoliczność ta, kończy zgrzybiały autor Wernyhory, grozi nie małemi niebezpieczeństwami na przyszłość. „Zręczni i przenikliwi Jezuici zdążyli już nie mało przyjaciół Słowian i samychże Słowian przerobić na najzaciętszych wrogów Słowiańszczyzny i prawosławia. Nie dałby Bóg, by swego dopięli w Bośnji i Hercogowinie. Najście Jezuitów, to bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla półwyspu Bałkańskiego. Niebezpieczeństwo to jest w istocie tem większe, że Słowianie ci nie znajdują już wsparcia u swojej sąsiadki Serbji, która obecnie brata się z wrogami Słowiańszczyzny, Austrjakami i sama pomaga działalności ojców Jezuitów na półwyspie Bałkańskim". Otóż tak się odzywa autor „Kirdżalego" i „Wernyhory" przedzierzgnięty na starość w nikczemnego agenta moskiewskiego interesu.

Francja ma być zdecydowaną w razie, gdyby się powtórzyły rozruchy przeciw żydom w Algierze, ogłosić tam stan oblężenia.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 10. lipca. Paryski korespondent *Nowej Pressy* donosi: Austro-węgierskie poselstwo w Paryżu umieściło w dziennikach francuskich bardzo gorącą odezwę, opowiadającą w wymownych słowach ogrom nieszczęścia, jakie przez wylewy dotknęło Galicję, i apeluje do współczucia Francuzów.

(D) **Wiedeń** 10. lipca. Wynik wczorajszych wyborów z większych posiadłości nie zadawalnia żadnego stronnictwa. Wszystkie nawet dzienniki stwierdzają fakt panującego w tem ciele wyborczem rozstroju.

Lubiana 10. lipca. Wczoraj z rana aresztowano tu 4 socjalnych demokratów, należących do stanu przemysłowego, po dokonanej poprzednio rewizji w ich mieszkaniu. Mają to być wspólnicy aresztowanych przed dwoma miesiącami anarchistów Scholesnikara i Tumy.

Berno (na Morawie) 10. lipca. Klub środka i klub lewicy ukonstytuowały się wczoraj. Pierwszy z nich wybrał Eichhoffa przewodniczącym, Chlumeckiego zastępcą przewodniczącego, a Dubskiego i Kleina sekretarzami. W klubie lewicy wybrani: Sturm prezydentem, Promber i Weeber zastępcami. Sturm wita nowowybranych i zapowiada, że według jego zdania sesja nie potrwa długo. Następnie porusza potrzebę ustaw, dotyczących podwyższenia płacy nauczycieli, zniesienia opłaty szkolnej i zmiany dotychczasowej ustawy o zarazach bydła.

Sesja sejmowa ma potrwać 14 dni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9. lipca. Z wyborów do Sejmu z większych posiadłości dolnej Austrji wyszli: Dreher, Gatterburg, Gudenas, Hardegg, Kinsky, Kielmansegg, opat Karol Milscha, Pirko, Richter, Schweitzer, Gustaw Suttner, Thun, Traun i Hoyos.

Wiedeń 9. lipca. *Polit Corresp.* oznajmia, że jest upoważniona do kategorycznego oświadczenia, iż powtórzona z *Narodnich Listów* wiadomość dzienników tutejszych z Cetynji o dyplomatycznej akcji w sprawie czarnogórsko-hercogowińskich stosunków granicznych, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Celowiec 10. lipca. O godzinie 7½ rano przybył tu następca tronu wraz z małżonką.

Pola 9 lipca. Eskadra wykonała na pełnem morzu pod okiem cesarza strzelanie do tarczy ostremi pociskami z dział i mitralez, i taktyczny bojowy manewr w ogniu. Przed powrotem do Poli o godzinie 12 w południe odbyło się w Kanale Fasany ćwiczenie zakładania, działania i paraliżowania min morskich. O 9 wieczorem opuścił cesarz Polę wśród entuzjastycznych objawów lojalności ze strony mieszkańców. Cesarz wydał następujący rozkaz dzienny: „Do mojej marynarki wojennej! Przyjemne wrażenia, jakie w dawnych latach z inspekcji Mojej marynarki uniosłem, spowodowały mnie do uczestniczenia w tegorocznych ćwiczeniach wzmocnionej eskadry. Ze szczególnem zadowoleniem wypowiadam tu, że w jak najszerszym zakresie stało się zadość Moim oczekiwaniom. Postępy zrobione w ostatnich latach w każdym kierunku w dziedzinie marynarki; imponująca gotowość eskadry do poruszeń manewrowych; wzorowa służba i ład na pokładzie wszystkich statków; skończone wyćwiczenie żołnierza; sprężyste i inteligentne prowadzenie poszczególnych statków i całych dywizyj, w końcu pewne siebie i energiczne naczelne dowództwo, które udowadniało się w najbardziej kategoryczny sposób we wszystkich fazach manewrów — oto są spostrzeżenia, które napełniają mię otuchą na przyszłość, będąc dowodem, z jaką pełną zaparcia wytrwałością i gorliwością wszelkie organa mojej wojennej marynarki oddawały się spełnianiu rozlicznych obowiązków swojego zawodu. Z radosnym sercem i żywem zadowoleniem wyrażam za to admirałom, oficerom marynarki wszelkich stopni, żołnierzom i całemu technicznemu i administracyjnemu personalowi mojej wojennej marynarki, Moje zupełne uznanie. Ostatnie dnie spędzone w kole dzielnej mej maryn arki wojennej, w której żyje niezłamany duch Tegethoffa; sprawiły sercu mojemu prawdziwą radość.

Pola 9. lipca 1884. *Franciszek Józef* m. p.

Darmstadt 10. lipca. Sąd wyższy krajowy wydał wyrok rozwiązujący małżeństwo w. księcia z panią Kolemine.

Paryż 9. lipca. Komisja senatu dla rewizji konstytucji wybrała Dauphina przewodniczącym, przyjmie więc prawdopodobnie przedłożenie chociaż zapewne nie bez poważnej gwarancji co do ograniczenia rewizji.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 10. lipca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 299·70, Anglo-Austr. 107·75, Akcje banku Union 105·—, Kolej Karola Ludwika 277·30, Połudn. 145·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·68, Rubel papierowy 1·22. Usposobienie: słabsze

Wiedeń d. 9. lipca godz. 1 min. 46. Akcje alp. tow. górn. 59·—, Węg. akcje kredyt. 299·75, Akcje anglo-austr. 107·80 Akcje banku Union 104·60, Akcje Karola Ludwika 277·25, Akcje kolei północnej 240·—, Akcje kolei południowej 145·25, Akcje kolei Alföldzkiej 177·—, Akcje Staatsbahn 316·40, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 164·75, Wiedeńskie losy 126·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 115·—, Losy tureckie 20·60, Węgierska renta 91·02, Akcje banku związkowego 105·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei panstwowej —·—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 9. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·40, w srebrze 81·45, Renta w złocie 103·90, 5% austr. renta marcowa 95·70, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 299·40, Londyn 121·90, Srebro —·—, Napoleonder 9·68, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·60.

Berlin d. 9. lipca godzina 5 min. 7. Rosyjskie banknoty 204·85, Akcje kredytowe 503·50, Lombardy 245·50, Galicyjskie 116·40, Kolei rumuńskiej 59·15, Austrjackie banknoty 167·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·10.

Telegramy zbożowe z d. 8. lipca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·75 do 29·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·34 do 9·46 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·25 złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 167·— m., żyto —·— m., spirytus loco 50·90 m., olej rzepakowy 53·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·10fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·30, na lipiec 7·30, na sierpień-grudzień 7·55. Antwerpja: na lipiec 17⅞. Nowy-York: 7⅝. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 10. lipca.

HOTEL ŻORŻA. J. Vivien z Poznanki, W. Tchorznicki z Pohorylec, O. Schnell z Firlejówki, M. Kohn ze Stutgardu, F. Schneider z Berlina.

HOTEL ANGIELSKI. Z. hr. Dembiński z Balic, E. br. Starzeński z Moigelnicy, A. br Łoś z Bortkowa, E. Frehnhoff z Rosji, W. Żelechowski z Hreborowa.

HOTEL EUROPEJSKI. R. hr. Bniński z Krakowa, A. Heyn z Wiednia, T. Chrząszcz ze Słowity, W. Strawiński z Nieboga, H. Zoffal z Kołomyi, H. Kamil z Monasterzysk, Lippert z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. P. Jarosch ze Złoczowa, G. Starzewski z Czernina, W. Lachowicz z Jaworowa, J. Pierzchała z Ujszkowic.

HOTEL LAZARUSA. E. Brylski ze Złoczowa, B. Jawitz z Grzymałowa, H. Landau z Krakowa, E. Bogad ze Stanisławowa.

NADESŁANE.

Obecnie, przy tak wielkiem upowszechnieniu użycia papierosów, ważną jest nader rzeczą dla palących tytoń, aby byli nadzwyczaj ostrożni i wymagający w wyborze papieru do robienia takowych. Jeżeli papier jest lichy, to i z najlepszego tytoniu niemożebnem jest sporządzić dobrych papierosów. Żaden inny papier nie przedstawia tak niezawodnej rękojmji co do czystości wyrobu i nieszkodliwości, jak powszechnie znany francuski papier do cygaretek, zwany: **„le Houblon,"** wyrabiany przez pp. **Cawley et Henry w Paryżu.** Najlepszy dowód wykazuje analiza chemiczna, dokonana przez pp. profesorów DDrr. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippmann (wszyscy z Wiednia). Oto jest ich świadectwo: „My niżej podpisani po odbytej analizie francuskiego papieru do papierosów: **„le Houblon,"** pochodzącego z fabryki **Cawley et Henry w Paryżu**, uznajemy niniejszem, że tenże jest znakomitego gatunku, zupełnie czysty i nadewszystko nie zawierający żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków. Wiedeń dnia 24. maja 1884. Podpisali: Dr. J. J. Pohl, profesor zwyczajny technologji chemicznej w wyższej szkole królewskiej technicznej. Dr. E Ludwig, ces. król. profesor chemji medycznej w uniwersytecie wiedeńskim. Dr. E. Lippmann, profesor chemji w uniwersytecie wiedeńskim. Wiarogodność powyższych podpisów poświadczył dr. J. Homann, ces. król. notarjusz w Wiedniu. Powyższe świadectwo wystawione i poświadczone zostało przez c. k. Ministerstwo spraw zagranicznych i przez ambasadę francuską we Wiedniu dnia 28. maja 1884."

Lwów, d. 9 lipca.	płacą	żądają
(według) Izby handlowej i przem.		
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	276 —	279 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas	186 75	190 —
Banku Hipotecznego galic.	286 —	290 —
„ Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a	99 60	100 60
„ „ „ 4½% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 60	100 60
„ „ „ 4% „	87 —	88 —
4½% kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5%	97 75	98 75
wylosowalne z 10% prem.	99 65	100 65
III. Listy dłużne za 100 zł		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	—	—
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 1 [illegible]	—	-
IV. Obligi za 100 zł		
Indemnizacyjne galic.	101 —	102 —
Komunalne galic. Zakład.		
Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 —	103 25
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 75
„ cesarski	5 68	5 79
20-frankówka	9 63	9 73
Pół-imperjał rosyjski	9 94	10 04
Rubel rosyjski srebrny	1 53	1 64
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 40	60 10
Srebro za 100 zł	— —	—
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 8 lipca.		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	80 50	80 65
„ srebrna	81 50	81 70
„ złota	103 05	103 20
Losy z r. 1854 4½%	125 25	125 75
„ „ 1860 4% 500 zł	135 20	135 60
„ „ 1860 4% 100 zł.	145 —	145 50
„ „ 1864	168 25	168 75
„ „ 1864 ½	168 —	168 50
Comm-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	100 50	101 50

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 —	101 80
Niższe-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 25	102 —
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	101 25	101 75
Obligi pożycz. kolei węgier.	143 25	143 75
Renta węgierska złota	122 05	122 20
„ „ za kolej wsch.	102 —	102 30
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	109 —	109 25
Ziemskie kred. węgierskie	—	— —
„ „ austrjackie	226 50	227 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	301 10	301 40
„ „ węgierski	301 75	302 25
Bank depozytowy	204 —	205 —
Tow. eskomp. niż. austr	824 —	829 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	—	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	856 —	858 —
Unionbank	105 75	106 —
Verkehrsbank ogólny	148 50	149 —
Wied. Bankverein	105 75	106 —
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	61 50	62 50
„ Alföld-Fiume	177 25	177 50
Żeglugi parow. na Dunaju	558 —	559 —
Kolei Elżbiety	233 25	233 75
„ północ. Ferdynanda	2400	2410
„ Franciszka Józefa	207 75	208 -
„ Gal. Karola Ludwika	277 75	278 —
„ Koszycko-Oderberska	149 —	149 50
„ Lwow.-Czer.-Jasska	187 75	188 25
„ Północ.-austrjacka	177 75	178 25
„ „ Lit. B	184 —	184 50
„ Rudolfa	180 25	180 75
„ Siedmiogrodzka	176 —	176 50
„ Towarzystwa państw.	317 —	317 25
„ połudn. (Lombardy)	146 75	147 —
„ Cisańska	249 —	249 50
„ węg. gal. Łupkowska	170 50	170 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie	126 —	126 50
„ Węgierskie	114 50	115 —
„ Tureckie	20 80	21 —
Kredytowe	176 —	176 50

	płacą	żądają
Klary	43 —	— —
Żeglugi par. na Dunaju	116 —	117 —
Keglewicha	19 —	19 75
Krakowskie	18 —	18 50
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	38 75	39 25
Rudolfa	18 75	19 25
Salma	56 —	56 50
St. Genois	48 50	49 —
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	30 —	31 —
Windischgrätza	38 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 50	100 —
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	105 75	106 25
Franciszka Józefa	90 —	90 20
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 50	100 75
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 10	100 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 20	97 60
„ „ II. „	100 70	101 —
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	96 60	96 90
Kolej państwowa	187 —	187 75
„ połudn. (Lombar.)	143 90	144 30
„ Cisań. towarz.	103 50	104 —
Węg. galic. Łupkowska	98 20	98 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperjały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielsk	12 14	12 18
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 60	59 62
Rubla papierowe	121 75	122 25
Warszawa, 8. lipca.		
5% Listy zastaw. 1869	— —	97 40
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	40

Maszynista-drukarz,

oraz **zecer**, (żonaty), pracujący od lat kilkunastu w większych zakładach w kraju i zagranicą, posiadający chlubne świadectwa, poszukje zajęcia.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod lit.: **L. J.** do Administracji „Dziennika Polskiego."

Wielka ilość
resztek sukna
(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po 5 złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 2044 16—52

Próbki rozsyłamy za nadesłaniem 10 cent. marki pocztowej.

Zdolnych ajentów

do sprzedaży losów na raty, pomiędzy innemi także

austr.-węgiers.

losów czerwonego krzy:a

przyjmuje na pomyślnych warunkach

KANTOR WYMIANY H. FUCHSA

w Buda-Peszcie Dorotheagasse 9.

Losy sprzedawane przezemnie na raty można każdego czasu oglądnąć i sprowadzić

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2003 26—0

Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskuteczni się odwrotną pocztą.

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883

przez **Suez** sprowadzonej

HERBATY
chińskiej

a mianowicie:	½ ko zł.
N. 0. **„Assam-Pecco-Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1. **„Tasza"** Perła Chin, żółtokwiatowa	4·40
N. 2. **„Jantelczan Pecha"**, białokwiat.	4·—
N. 3. **„Mandżyn"**, czarna mocna .	3·20
N. 4. **„Souchong"**, mało narkot. .	2·80
N. 5. **„Congo"**, familijna dobra .	2·—
N. 6. **„Proszek herbaciany"** . . .	1·50
N. 7. **„Wyslewki"**, z najlep. herbat	1·70
N. 8. **„Souchong"**, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9. **„Souchong"**, powyższa na wagę	3·60
N. 10. **„Czarna karawanowa"**, Wereszczenki, funt rosyjski . . .	4·80
N. 11. **Kwiatowa karawanowa**, Wereszczenki, funt ros.	6·-

poleca i rozsyła handel

ST. MARKIEWICZA

1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 18—0

KRAKÓW
HOTEL EUROPEJSKI

obok dworca kolei żelaznej, przy stacji kolei konnej. Nowo wybudowany dom o 8? pokojach, pięknie i wygodnie urządzonych. Cena od 60 cnt. Dłuższy pobyt po cenach zniżonych. 2072 17—20

Zarząd Hotelu.

Unikać fałszarstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH **Przeciw** ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak aloes podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia. **W PARYŻU u P. GRILLON**, apt. — We wszystkich aptekach

---

Nowo urządzony
skład nasion i krzewów
połączony z zakładem ogrodniczym

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie, przy placu Marjackim, pod l. 10,

poleca

nasienie RZEPY ściernianki

białej, okrągłej, lub długiej, kilogram 1 złr.

TURNIPS (rzepa) prawdziwy angielski,

w 4 gatunkach, kilogram po złr. 1·40 i 1·50. 2167 1—7

Cenniki na żądanie franko.

Młody człowiek

posiadający gruntowny i nader ułatwiony sposób nauki początków gry na fortepianie (nawet dla dorosłych), życzyłby zatrudnić się dawaniem lekcyj po domach prywatnych lub na wsi, i prócz nadzoru nad dziećmi może się zająć rachunkowością lub być pomocnym przy gospodarstwie tak polnem jak i domowem według życzenia i umowy.

Bliższa wiadomość pod adresem: **J. W.** ulica Krakowska l. 20 III. piętro.

OSOBA

młoda, uzdolniona, z dobrego domu, poszukuje miejsca jako panna do usług w większym domu obywatelskim.

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.* 2171 1—1

Dobra Hryniowce

w powiecie Tłumackim, obejmujące 820 morgów pola, 150 morgów łąk, z gorzelnią i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, z propinacją są do wydzierżawienia od 1. Maja 1885 roku.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat **Fruchtman** w Stryju. 2162 2—3

Piwowar

z 15 letnią praktyką, który dłuższy czas na prowincji, jakoteż w większem mieście dużemi browarami kierował, a mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje w mieście, lub na prowincji, nawet za granicą posady piwowara.

Łaskawe oferty uprasza pod lit. **J. L.** poste restante Lwów. 2170 1—3

Mechanik (chrześcianin)

biegły w naprawach może być natychmiast przyjęty.

Oferty pod lit. **G. A. B.** nadsyłać należy do bióra ekspedycji **Dziennika Polskiego.** 2161 2—3

Daremny trud, stracony czas — czy już nigdy nie przyjdzie chwila, aby pojednać nas? — Przelotna ptaszyno, czemuż ach czemuż przenosisz innych nademnie? — **Powiedz prawdę, a wtenczas** będę wiedzieć co czynić **mam. — Listu** nie ma; gdy powrócisz — w każdym razie koniecznie przemów do mnie — błagam Cię o to.

KAWY
naturalne, aromatyczne i silne w smaku,

(nie takie jak tryesteńscy i hamburscy kramarze z jednego i tego samego gatunku pod różnemi nazwiskami zachwalają) polecam

1 kilogram		
Portocabello Nr. I. zielona	zł.	1.60
„ „ II. „	„	1·80
„ „ III. „	„	2·—
Cuba blado zielona	„	1·50
Jawa blada	„	1·60
„ brunatna	„	2·20
Costarica blada	„	1·32
Cukier w głowie cnt.		44 i 46
„ w mączce „		48
„ w kostkach „		48

O. T. WINCKLER

we Lwowie, „Dom Narodny".

Oryginalne Singera maszyny do szycia

odznaczone na wszystkich dotychczasowych wystawach powszechnych największemi nagrodami, w ostatnim czasie w Amsterdamie dyplomem honorowym, uznane są za najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny dla użytku domowego, oraz dla wszystkich przemysłowych celów.

Dla uniknienia pomyłki zwracamy uwagę na to, iż na ramieniu, oraz na podstawie każdej oryginalnej Singera maszyny do szycia znajduje się tuż obok podany znak fabryczny i że maszyny te nabyć można tylko na składach naszych własnych, znajdujących się we wszystkich większych miastach monarchji austrjacko-węgierskiej.

The Singer Manufacturing Co., New-York.

G. Neidlinger, Lwów, ul. Kopernika l. 2.

Filie:

Brody, ulica Stefanji l. 1068.
Jarosław, obok cerkwi l. 42.
Przemyśl, ulica Lwowska l. 105.
Stanisławów, ulica Sapieżyńska
Tarnopol, Rynek l. 1114. 2158 2-2
Zaleszczyki, ulica Pańska l. 2.

Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ

Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie robote w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Francuskie
sznurówki
najlepszego kroju
po złr. 2·75, 4·50, 5·50 i 6,
poleca 1812 4—6
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki.

Pokój kawalerski

przy placu Marjackim l. 7,
15. lipca do najęcia.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusnie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Ukończony maturzysta

poszukuje lekcyj bądź to na wsi bądź w mieście.

Bliższa wiadomość w Administracji *Dziennika Polskiego.*



Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 3 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano **7000 sztuk.** Cenniki gratis. Także na **wypłatę ratami. L. Weyl**, k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. **Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Fotel kąpielowy wraz z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr.**



Wynalazku
p. **LESUEUR**
w Paryżu,
EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 2066 13—0



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2048 23—0

L. 32.869/84. 2165 2—3

OBWIESZCZENIE.

względem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drodze krajowej Bełzecko-Jarosławskiej.

Z powodu, że trzykrotna licytacja o dzierżawę dochodów mytniczych na drodze krajowej Bełzecko-Jarosławskiej w Jarosławiu, Bełzcu, Płazowie, Cieszanowie, Oleszycach i w Woli zapałowskiej nie doprowadziła do pożądanego rezultatu na mocy uchwały Rady Wydziału krajowego z 4. lipca 1884 r., Szef Departamentu komunikacji wydzierżawi ostatecznie z wolnej ręki pomienione dochody mytnicze, a to bądź ryczałtem całą grupę bądź też osobno pojedyńcze stacje mytnicze.

Termin wydzierżawienia oznacza się na dzień **15. lipca 1884 r.** od godziny 9. do 11. przed południem.

Do tej pertraktacji, która odbędzie się w Departamencie IVtym Wydziału krajowego, zaprasza się przedsiębiorców mających chęć ubiegania się o powyższą dzierżawę z wyłączeniem tych, którzy na mocy ustaw nie są uprawnieni do zawierania obowiązujących umów.

Nadto wyłączeni są od ubiegania o tę dzierżawę dotychczasowi dzierżawcy Chaim Wolf, Leib Rauch, Jakób Reisner, Efroim Matzner i Saul Herzig, którzy, dopuściwszy złamania kontraktu, na mocy wyżej przytoczonej uchwały Rady Wydziału krajowego, raz na zawsze wykluczeni zostali od wszelkich przedsiębiorstw krajowych.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 4. lipca 1884 r.

Grott.

Galicyjski Bank kredytowy
we Lwowie,

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ procent. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.
4 „ „ 30 „ „

Lwów dnia 1. stycznia 1881 r. 1496 26—0

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie

ANTILENTTILIA

usuwa piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa,** niszczy **węgry**, to jest czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 cnt.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu. Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt. 2001 20—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.

Składy własne fabryczne we Lwowie, ulica Halicka l. 25; w Krakowie, Sukiennice l. 20; oraz nabyć można w aptekach w Przemyślu p. Nahlika; w Jarosławiu p. Wisłockiego; w Rzeszowie p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie p. Macury; w Tarnopolu p. Jamrógiewicza; w Samborze p. Maresza; w Kołomyi p. Stenzla; w Mielcu p. Pawlikowstkiego; w Tarnowie pp. Biczelki i Pion.

L. 12722 1883. 2030 19—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch, E. Mendrochowitz; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów duia 7. stycznia 1884 r. 2004 52—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

Bank krajowy
Królestwa Galicji i Lodomerji
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

wydaje we Lwowie

i przez 40 zastępstw swych na prowincji

Asygnaty kasowe,

3 procent. płatne w 8 dni po wypowiedzeniu.
3½ „ „ „ 14 „ „
4 „ „ „ 30 „ „

KSIĄŻECZKI WKŁADEK
na rachunek bieżący

4 procent wypłacalne **bez wypowiedzenia** do wysokości 500 złr.

(Przedruk nie będzie płacony). 2106 5—10